Nr. 108. Sobota, 11 Maja 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Na podstawie Najwyższego patentu z dnia 19 kwietnia b. r., którym rozwiązano Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i równocześnie zarządzono przedsięwzięcie nowych wyborów, rozpisuje się niniejszem w myśl §. 6 statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861 powszechne wybory do Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawia się jako dzień wyborów dla okręgów wyborczych gmin wiejskich 2 lipca b. r., dla okręgów wyborczych wymienionych w §§. 2 i 4 ord. wyb. sejm. miast i Izb handlowo-przemysłowych 4 lipca b. r. a dla ciał wyborczych większych posiadłości ziemskich 9 lipca b. r.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach, w miejscach wyboru prawem przepisanych (§. 1 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 26 czerwca 1887 Nr. 48 Dz. u. kr. §. 2 ord. wyb. sejm. i §. 6 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 17 grudnia 1884 Nr. 1 Dz. u. kr. z r. 1885).

Bliższe postanowienia, co do godzin i miejsc, w których wybory mają się odbyć, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnemi, które im w swoim czasie zostaną doręczone.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 6 maja 1889.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Jana Zlepkowa, w Wierbiążu niżnym, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jasionowie górnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 maja.

Niespodziane i nieuzasadnione żadnym zewnętrznym powodem udzielenie niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu hr. Münsterowi najwyższego orderu pruskiego sprawiło pewne wrażenie, a to tembardziej, iż nastąpiło to w chwili, gdy hr. Münster zgodnie z poleceniem swego rządu wyjechał na krótki urlop z Paryża, aby nie brać osobiście udziału w uroczystości otwarcia międzynarodowej wystawy. Wedle zapewnień z kół dobrze poinformowanych, zaszczyt, jaki spotkał ambasadora, ma znaczenie za służonego zupełnie uznania jego skutecznych zabiegów dla pielęgnowania i utrzymania zadawalających stosunków między cesarstwem niemieckiem i Francyą, a cesarz wyszczególniając w ten sposób swego przedstawiciela i stwierdzając pośrednio swe zadowolenie z jego dotychczasowej działalności, chciał zarazem złagodzić znaczenie usunięcia się hr. Münstera od uroczystości w dniu 6 maja. W każdym razie — tak donoszą z Berlina — przez odznaczenie ambasadora, który wśród trudnych okoliczności umiał wyrobić sobie w Paryżu wyjątkowe stanowisko i działał zawsze w duchu pojednawczym, niemiecko-francuskie stosunki ukazują się w świetle tak przyjaznem jak nigdy od lat dziewiętnastu. Rząd francuski zresztą może być tylko zadowolonym z takiej interpretacyi udzielenia orderu, bo jeżeli kiedy, to dzisiaj niezawodnie, w okresie wielkiej wystawy, pragnie on wszędzie a przedewszystkiem w Berlinie utrwalić mniemanie o pokojowych zamiarach republiki, niemniej stara się gorąco przekonać Europę, iż pokojowi jej nie grozi ze strony Francyi żadne niebezpieczeństwo. A że tak jest rzeczywiście, o tem, pomimo odzywających się tu i ówdzie szowinistycznych głosów i echa przymierza francusko-rossyjskiego, niema powodu nikt wątpić.

Jako dalszy dowód chwilowego utrwalenia się środkowo europejskich stosunków można przytoczyć epizod regencyi luxemburskiej. Wykazał on, iż zmiana tronu w Holandyi nie grozi żadnemi zgoła międzynarodowemi trudnościami i że nikt nie myśli przeszkadzać Luxemburczykom urządzać się tak jak im jest najwygodniej. Ogólnie też na to zwracają uwagę, że Niemcy których podejrzywano o czyhanie na sposobną chwilę dla wyciągnięcia ręki po małe sąsiednie księstwo, zachowali się podczas procesu przeniesienia władzy króla na księcia Nassauskiego jak najlojalniej, zaznaczając kilkakrotnie, iż silne mają postanowienie uszanowania traktatu, poręczającego Luxemburgowi niezawisłe stanowisko.

Rada Państwa.

(CCCXLII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, dnia 8 maja. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10, m. 20.

Izba nielicznie zgromadzona; posłowie Polacy prawie wszyscy już obecni.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Poseł Lapenna w dłuższem przemówieniu zwraca się do przewodniczącego komisyi legitymacyjnej w sprawie niezatwierdzonych jeszcze wyborów dalmackich. Z pomiędzy pięciu wyborów, przeciw którym wniesiono protesty, dotychczas jeden tylko dostał się do konstytucyjnego załatwienia, mianowicie ten, o którym komisya legitymacyjna, mimo wszelkich nieprawidłowości, w sprawozdaniu powiedziała, że nie mogły wpłynąć na rezultat ostateczny; cztery zaś są niezałatwione jeszcze nawet w samej komisyi, mianowicie właśnie te, o których przypuszczać można, że nieprawidłowości musiałyby sprowadzić unieważnienie. Że sami nieprawidłowo wybrani posłowie nie żądają przyspieszenia weryfikacyi, jest rzeczą charakterystyczną, ale zrozumiałą z tego punktu widzenia, że panowie ci od lat czterech już zasiadają w Izbie i stanowią ważny czynnik w głosowaniu. Mowca uprasza przewodniczącego komisyi, aby postarał się o zweryfikowanie tych wyborów jeszcze w tym okresie sesyi. Rozwodzi się potem, jak w komisyi referenci, jeden po drugim, zrzekali się referatu, obecnie zaś komisya nic nie uchwaliła o przekazaniu referatu komu innemu, tak, że Izba powinna położyć kres temu stanowi rzeczy własną uchwałą. Takowe zwłóczenie weryfikacyi wyborów sprzeczne jest z duchem konstytucyi, krzywdzi ludność co do uzyskania prawdziwych reprezentantów w Radzie państwa i podkopuje zaufanie do uchwał samejże Izby. W Dalmacyi, a może i po za Dalmacyą, wytworzyło się już przekonanie, że zwłoka ta nie jest wynikiem okoliczności, lecz rozmyślna. Rząd także powinien czuć się interesowanym w rychłem zakończeniu tej sprawy, bo nieprawidłowości przy wyborach są przypisywane władzom rządowym. (*Huczne brawa z lewicy*).

Poseł Salm, przewodniczący komisyi legitymacyjnej, odpowiada, że z pomiędzy dziewięciu zaczepionych mandatów dalmackich komisya zweryfikowała cztery, które najwięcej sprawiały trudności. Obecnie od dość dawna odbywają się w Izbie posiedzenia plenarne codzień od godziny 10 do 4, wieczorem zaś członkowie komisyi legi-

---

Podróże kapitana Wissmanna
w środkowej Afryce.

III.

Drugą wycieczkę w głąb Afryki kapitan Wissmann podjął z polecenia króla Leopolda II, belgijskiego, który oddawna wspaniałomyślnie wspiera eksploatorów „ciemnego kontynentu“. Zadaniem Wissmanna, na tej drugiej wyprawie było sprawdzić bieg Kassaju, o którym wtedy nie wiedziano jeszcze dokładnie, gdzie wpada do rzeki Kongo i jakie przyjmuje rzeki poboczne? Towarzyszyli Wissmannowi saski lekarz sztabowy dr. Ludwik Wolf, pruski kapitan Curt von François, porucznicy Franciszek i Hans Mueller, budowniczy okrętowy Buslay, puszkarze Schneider i Meyer. W Hamburgu Wissmann zaopatrzył się we wszelkie przybory podróży, mianowicie stalowe, składane czółno, które otrzymało nazwę „Paul Pogge“, w 500 karabinów, działo Kruppa itd. Opuściwszy Hamburg 16 listopada r. 1883, dnia 17go stycznia r. 1884 expedycya przybyła do Loandy, dnia 23go stycznia na parowcu „Sexpa Piato„“ na rzece Kwanzo ruszyła na wschód do Dondo, zkąd udała się w dalszy marsz do Malanży. W drodze Wissmann spotkał się z wracającym z Mukengi ciężko chorym dr. Poggem, który przybywszy do Loandy, tam umarł 17go marca.

Najpierw w Malanży 320 nosicieli, zakupiwszy byki do konnej jazdy, towarów itd., co wszystko wymagało dużo czasu, dopiero 16 lipca Wissmann mógł udać się w dalszą drogę. Pierwszym jej celem była znana nam Mukenga. Tam zamierzano założyć stacyę i uczynić potrzebne przygotowania do zbadania biegu Kassaju. Dnia 18 października karawana na 20 czółnach przeprawiła się przez tę rzekę i szybko odtąd dążyła do stolicy Kalamby, którą ujrzała z daleka 8go listopada z rana. Należało przygotować się na wjazd uroczysty. Rozdano więc naboje, ubrano kucharzy i służących w białe kurtki majtków. Następnie orszak w tym porządku ruszył z miejsca: na czele chorąży, potem tłómacze, Europejczycy na bykach, za nimi kucharze i służący, w końcu nosiciele. Zbliżywszy się do miasta, dano kilka wystrzałów na powitanie. Niebawem ze stolicy zagrzmiały wystrzały w odpowiedzi. Przy radośnych okląskach mieszkańców, tworzących przed miastem i w ulicy szpaler, Wissmann z towarzyszami udali się na Kirtę, gdzie gości czekał Kalamba ze starszymi.

Po serdecznem przywitaniu Wissmann oświadczył Kalambie, że zamyśla w pobliżu stolicy nad rzeką Lulną założyć stacyę i że liczy na to, iż władca Mukengi towarzyszyć mu będzie w podróży na Kassaju. Wprawdzie Kalamba, który po powrocie z Nyangwy stał się zagorzałym centralistą, ściągnął, ile tylko mógł mieszkańców, do stolicy, pragnął, aby i Wissmann tu wybudował stacyę, zwłaszcza że stał tam jeszcze, choć zapadający się już dom Poggeo. Atoli podróżnikowi niemieckiemu chodziło o to, aby zająć całkiem niezależną strategiczną pozycyę, zwłaszcza że wiedział, iż pierwszy minister Kalamby, Kakoha, jest przeciwnikiem Europejczyków a często poselstwa od plemion Kialtów i Bangalów podżegały Kalambę przeciwko niebezpiecznym gościom. O 10 więc kilometrów na północ od Mukengi, w pobliżu Lulni, wybrał 70 m. wysokie wzgórze, na którem miała stanąć warowna stacya Lulnaburg. Skoro tylko powstał tu tymczasowy obóz, Kalamba z liczną świtą odwiedził gości. Przy tej sposobności porozumiewano się co do wspólnej podróży po Kassaju. Układy rozpoczęły się od zawarcia tak zwanej „przyjaźni krwi“ czyli *kisili*. Zamiast jednak zmieszać według dawnego zwyczaju kroplę krwi, na wniosek pałającego duchem refomatorskim następcy tronu Muany, wrzucono tylko do koniaku kilka ziarnek *riamby* (konopi). Wychylając z kolei po kieliszku tak przyprawionego koniaku, naczelnicy wyprawy, Kalamba, siostra jego Sangula-Meta, Muana, kacyk Czyngenge itd. związali się „przyjaźnią krwi“, czyli przyrzekli sobie nawzajem wierność i pomoc. W zasadzie więc Kalamba zgodził się towarzyszyć Wissmanowi przy odkryciu biegu Kassaju.

Przedtem trzeba było wybudować stacyę. Trwało to kilka miesięcy. Powoli wewnątrz sześciogranu, otoczonego wysokim płotem, stanęły odwach, pawilon do wspólnych zebrań, łaźnia, domy dla oficerów, magazyn, kuchnia, spichlerz, chlewy i stajnie, koszary na 60 ludzi i dom dla robotników. W pobliżu stacyi założono dwa ogrody, tryb życia urządzono całkiem po wojskowemu. Na tych pracach i na wyprawach Wolfa i kapitana François do ościennych krajów, zeszło 3¼ miesięcy. Jeden tylko z oficerów, Franciszek Mueler, dnia 7 stycznia 1885 uległ klimatowi; puszkarz Meyer umarł był już w Malanży na febrę.

W marcu rozpoczęto budowę czółen nad rzeką Lulną. Tymczasem Kalamba wrócił ze zwycięzkiej wyprawy przeciwko jednemu z krnąbrnych kacyków. Dnia 9 kwietnia w Lulnaburgu miało nastąpić ostateczne porozumienie co do wspólnej podróży. Wissmann przyjął Kalambę przemową w narzeczu Balubów: „Bądź pozdrowiony Kalambo; pójdziemy, pójdziemy razem, aby odkryć wielką wodę. Daleko to, ale zaprowadzę cię tam i pokażę ci rzeczy, jakich nigdy nie widziałeś. Dziś spotykamy się, aby wszystko dokładnie omówić. Skończyłem.“ Gdy przystąpiono do obrad, minister Kakoha zauważył, że lud życzy sobie, aby Kalamba pozostał w domu, a Muana towarzyszył białym w podróży po Kassaju. Kalamba jednak natychmiast stanowczo oświadczył: „Kalamba sam odbędzie podróż i cieszy się że ujrzy wielką rzekę. Kto się boi wody, jest tchórzem i niechaj pozostanie w swej chacie. Kalamba uda się w podróż i nie cofnie się, nie doszedłszy celu. Kalamba-Muana pozostanie w Mukendze i jemu lud w czasie mojej nieobecności będzie posłusznym“. Wygłosiwszy swą wolę tak energicznie, władca Mukengi głęboko odetchnął i dumnie spojrzał po zebranych, po czem rozpoczęła się suta uczta przy paleniu riamby. Dopiero nazajutrz stanęła umowa, poparta podarunkami. Kalamba otrzymał płaszcz, szeroką wstążkę, kapelusz filcowy i kilka orderów kotylionowych z papieru. Natychmiast przebrał się po za chustką, rozpostartą przez ministra Kakohę i drugiego dostojnika, po czem w nowym kostiumie ukazał się zdumionemu i uradowanemu ludowi.

Dnia 14go maja Wissmann, oddawszy dozór nad stacyą Lulnaburgiem Buslagowi, udał się na plac budowy czółen w pobliżu sioła Czichwu, w kilka dni potem przybył tam Kalamba z licznym orszakiem. Z każ-

tymacyjnej są rozproszeni po innych komisyach. (Poseł Lapenna: Aleź cztery lata!) Mowca stanowczo odpiera zarzut rozmyślnej odwłoki. (Poseł Lapenna: W Dalmacyi panuje to przekonanie!) Komisya uczyniła, co było w jej siłach. (*Brawo, brawo, z prawicy*).

Poseł Witezicz popiera życzenie posła Lapenny, ale protestuje przeciw twierdzeniu jego, jakoby tylko chorwackich posłów mandaty doznawały zwłoki co do weryfikacyi. (Prezes: przerywa mowcy). Wszakże mówię o rzeczy! (Śmiechy na lewicy; *Głosy z prawicy*: Mów pan dalej!) Każde słówko już ważyć trzeba, to nie wolność głosu! Tak jest, tak jest, mów pan dalej, *z prawicy*). Wszakże i ja żądałem już przyspieszenia weryfikacyi wyboru posła Franceschi'ego (poseł Lapenna: To równie pożałowania godne! i na nowo żądam, aby sprawa ta stanęła już na porządku dziennym. (Poseł Vergottini: My także żądamy).

Prezes oznajmia, że na życzenie wielu posłów wybór Dalegacyj odbędzie się nie dnia 14, lecz dnia 15 b. m.

Izba, przystąpiwszy do porządku dziennego, dokonywa wyboru uzupełniającego do jednej z komisyj, który to wybór obchodzi tylko lewicę.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie w dyskusyi nad tytułem: „Kierownictwo centralne“ etatu Ministerstwa sprawiedliwości, pierwszy dziś zabiera głos pos. Bobrzyński dla wypowiedzenia postulatów Koła polskiego w dziedzinie sądownictwa. Mowę tę, przyjętą oklaskami i gratulacyami ze strony Koła i prawicy, już dla ważności przedmiotu podajemy poniżej wedle stenogramu.

Pos. Derschatta wnosi na piśmie rezolucyę następującą: Wzywa się wys. Rząd, aby jak najwcześniej poczynił starania: 1. by wszyscy auskultanci od dnia zamianowania pobierali adjutum i aby, jeśli można, adjuta teraźniejsze podwyższone zostały stósownie do panującej drożyzny; 2. by w tych sądach, których czynności od czasu ostatniego usystemizowania posad w znacznej mierze się pomnożyły, zaradzono niedostatkowi sił utworzeniem nowych posad adjunktów.

Pos. Türk rozwodzi się bardzo obszernie o zatamowaniu nierzetelnych interesów giełdowych na raty, któremi agenci w sposób szalbierski wyzyskują mniej zamożne klasy ludności, w obec czego sądy dla braku ustawy specyalnej są bezsilne i muszą wyrokować na niekorzyść stron podstępnie w takie interesa uwikłanych. Dalej przemawia za ujęciem wszystkich rodzajów asekuracyi w ręce państwa. Poczem użala się na zwłokę, jakiej w Izbie doznaje sprawa ułatwienia legalizacyi i projekt rządowy o taryfie dla tak zwanych kurencyj, czyli powszednich czynności adwokackich. Nakoniec wraca mowca do pamiętnych deklaracyj prezesów wszystkich klubów parlamentarnych przeciw niemu z okoliczności obrad nad nową ustawą o sile zbrojnej i wyłuszcza swoje pojmowanie patryotyzmu.

Pos. Kiel wnosi na piśmie rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby wniósł projekt zmiany patentu z r. 1854, wedle którego depozyt sierociński w publicznych kasach oszczędności nie może przenosić sumy 525 zł.

Pos. Kindermann wnosi rezolucyę z wezwaniem do Ministra sprawiedliwości, aby ze względu na liczne w tym względzie petycye podwyższył lekarzom wynagrodzenia za czynności *in medicina forensi*.

Rezolucye Derschatty, Keila i Kindermanna zyskują dostateczne poparcie i są przekazane komisyi budżetowej.

Tu zabiera głos Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, który odpowiada na zaczepki i wywody kilku mowców, począwszy od pierwszego mowcy w ogólnych rozprawach budżetowych, pos. Carnerego, a kończąc na mowie pos. Jaworskiego i dzisiejszej mowie pos. Bobrzyńskiego, w której to części mowy swej p. Minister okazał bardzo wiele przychylności. Mowę tę, przyjętą rzęsistemi oklaskami i gratulacyami, podamy w następnym numerze *Gazety*.

Pos. Tonkli zapuszcza się w polemikę z wczorajszemi wywodami pos Foreggera o języku słoweńskim i sądownictwie w krainach słoweńskich. Ponieważ pos. Foregger cytował obce wyrazy przyjęte do języka słoweńskiego, mianowicie także niemieckie (nb! większa część tych wyrazów, jak n. p. *med*, miód, *repa*, rzepa, *gost*, gość, *grob*, grób i t. d., które pos. Foregger dla podobieństwa z niemieckiemi uważa za rzeczywiście niemieckie, dowodzi wartości argumentów jego), przeto mowca wytyka mu, że w jego własnej mowie wczorajszej ktoś naliczył 112 wyrazów obcych na dwu tylko stronnicach stenogramu. (*Wielka wesołość*). Język słoweński nie może i nie chce równać się z niemieckim, ale ze strony Niemców jest to nieszlachetnie, że bogacz czyni biednemu zarzut z ubóstwa, zamiast uznać, że biedak chce się podźwignąć z swej biedy. Słoweńcy szanują Niemców, zazdroszczą im, ale nie nienawidzą ich. Niechżeby Niemcy życzliwością się rządzili, a pokój między ludami byłby gotów. (*Huczne brawa* z prawicy.) Mowca w dalszym ciągu mowy wytyka zły stan gmachów sądowych w Tryeście i w Gorycyi i inne pomniejsze niedostatki w sądownictwie wogóle, aby nakoniec zażądać załatwiania spraw w drugiej także instancyi w języku słoweńskim, co będzie warunkiem utworzenia ostatecznie także senatu słoweńskiego w najwyższym trybunale. A do zupełnego wymiaru sprawiedliwości w języku każdej ludności przyjść musi, jeśli spełnić się ma zasada: *Iustitia regnorum fundamentum*. (*Huczne brawa* z prawicy.)

Tu zammknięto dyskusyę.

Mowca generalny przeciw tytułowi pos. Menger, porusza na nowo rozporządzenia językowe, które uważa za błędne już dlatego, że w wysokim stopniu zaniepokoiły ludność niemiecką, głównie w Czechach, gdzie wskutek rozporządzenia językowego synom ludu niemieckiego utrudniony jest przystęp do sądownictwa, co naturalnie wywołuje rozgoryczenie. Jak w Galicyi język ruski dopuszczony jest w sądach wschodniej tylko części kraju, tak w Czechach język czeski powinien być dopuszczony tylko w okolicach zamieszkiwanych przez Czechów. Nowy Minister sprawiedliwości powinien szybko uregulować sprawy językowe w sądownictwie w duchu słuszności, jak ją mowca pojmuje, a to nie sposobem rozporządzeń, lecz ustawodawczym. Dalej wszczyna mowca polemikę z wywodami pos. Bobrzyńskiego o niedostatkach w sądownictwie galicyjskiem. Uznaje wprawdzie, że jedną, ale nie jedyną przyczyną złego stanu rzeczy jest niedostateczne obsadzenie urzędów sądowych. Przyczyna ta zachodzi gdzieindziej także, i pewnie w Galicyi nie ma sądu okręgowego z 130.000 dusz, jak w Wiedniu, a jednak stan sądownictwa nie jest taki, jak w Galicyi, gdzie zachodzą rozliczne niewłaściwości, które, co prawda, w części przynajmniej mają źródło swe także w niedostatecznem obsadzeniu urzędów sądowych. Mowca ubolewa nad zastojem, który oddawna zapanował w reformacyjnem ustawodawstwie sądowniczem w Austryi, i wylicza cały szereg reform pomniejszych, które możnaby zaprowadzić bez wielkich trudności równie w sądownictwie cywilnem, jak kryminalnem, nie czekając dojścia do skutku ani nowej procedury cywilnej, ani nowego kodeksu karnego. Dobre sądownictwo jest jedną z podwalin porządku w państwie, niedostatki w sądownictwie mieszczą w sobie zarodki upadku państwa. Dlatego powinno się przynajmniej najwięcej rażącym niedostatkom zawczasu zaradzić. (*Brawa* z lewicy.)

Poczem zabiera głos pos. Madejski jako mowca generalny za tytułem, którego mowę, zawierającą zupełnie nowy pomysł przekazania materyalnego prawa cywilnego ustawodawstwu krajowemu i pozostawienia Radzie państwa tylko prawa formalnego, a przyjętą z zapałem przez prawicę, podamy w całości po mowie pana Ministra sprawiedliwości.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Lienbacher zgadza się na życzenie Mengera, żeby sprawę językową uregulowano sposobem ustawodawczym. Prawica także nieraz życzyła sobie tego i rzeczywiście byłoby rzeczą pożądaną, żeby Izba jak najrychlej uchwaliła ustawę językową, kładącą kres wiecznym zatargom o rozporządzenia językowe.

Tytuł uchwalono i na tem przerwano obrady.

Pos. Vergani składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny z wezwaniem do Rządu, aby ustanowił komisyę naukową, którаby przetłómaczyła talmud i inne tak zwane narodowo-religijne księgi żydowskie i wydała o nich opinię, którąby Rząd potem Izbie przedstawił.

Ponieważ wniosek ten nie ma dostatecznej liczby podpisów, przeto prezes poddaje go poparciu, ale powstają tylko wnioskodawca i pos. Türk.

Pos. Engel wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu, żądającą ograniczenia sprzedaży sacharynu.

Koło polskie przez pos. Struszkiewicza i Pinińskiego wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie zakazanego wywozu nierogacizny z Galicyi. Brzmienie interpelacyi podamy wedle stenogramu jutro.

Pos. Steinwender wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie dokładnego rozpoznania spraw Towarzystwa asekuracyjnego *Franco-Hongroise*.

Pos. Proskowetz wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu, kiedy myśli odpowiedzieć na interpelacyę z dnia 30 marca o niesłusznem wydaleniu obywatela austryackiego Fassbendera z Francyi.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 45 Następne jutro.

Mowa pos. Bobrzyńskiego,

o zaradzeniu niedostatkom w sądownictwie galicyjskiem, wypowiedziana w Izbie poselskiej d. 8 maja, brzmi jak następuje:

Wysoka Izbo! Jako członek komisyi budżetowej stawiłem dwa wnioski do etatu Ministerstwa sprawiedliwości, z których jeden tyczy się pomnożenia sił sędziowskich, drugi zaś lepszego ich wykształcenia. Komisya budżetowa oba wnioski przyjęła, pierwszy z nich nawet rozszerzony został z inicyatywy JE. pana posła Herbsta. Ma więc wys. Izba powziąć uchwałę o dwu wnioskach, które pozwalam sobie odczytać. Jeden z nich brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wszędzie, gdziekolwiek zachodzi potrzeba pomnożenia sądów, a szczególnie sądów powiatowych, przychylił się do słusznych życzeń ludności; w tych zaś sądach, które cierpią na nadmiar pracy, jak najwcześniej stosownie pomnożył liczbę urzędników konceptowych.“

Brzmienie drugiego wniosku jest:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w celu wykształcenia urzędników sędziowskich, ilu ich co do liczby i jakich co do kwalifikacyi potrzeba

a) postarał się o stosowne pomnożenie adjutów, zwijając posady niepłatnych auskultantów;

b) mianował takich tylko praktykantów płatnymi auskultantami, którzy wedle pracy swej w służbie na pewno pozwalają spodziewać się kwalifikacyi do służby sądowniczej, i

c) wniósł do Rady państwa projekt zastosowanej do czasów teraźniejszych reformy przepisów o praktycznym egzaminie sędziowskim, tymczasem zaś poczynił właściwe kroki co do ściślejszego przestrzegania teraźniejszych przepisów egzaminacyjnych“.

W dyskusyi przeprowadzonej w komisyi budżetowej nad temi wnioskami Jego Ekscelencya pan Minister sprawiedliwości oświadczył, że odkłada na później odpowiedź na zawarte w tych wnioskach ważne pytania, na co najzupełniej przystaliśmy. Jeśli bowiem odpowiedź ta miała wypaść w duchu pomyślnym i pozytywnym, wypadało naturalnie postarać się o opinię i wnioski prezydentów sądowych, tudzież o zgodę Ministerstwa skarbu na nieodzowne pomnożenie wydatków. Oboje, jak mniemam, stało się, a więc nastała chwila, że wolno nam przypomnieć J. Eksc. panu Ministrowi sprawiedliwości jego przyrzeczenie. Oczekujemy odpowiedzi jego z uczuciem nadziei, ale

---

dym dniem wzrastała liczba ochotników, pragnących wziąć udział w podróży po Kassaju. Gdy oznajmiono, że tylko szczupła liczba pomieści się w czółnach, byli tacy, co ostrzegali Kalambę przed złowrogiemi zamysłami białych mężów. Nie ulegając tym podszeptom, Kalamba uroczyście oświadczył, że żywi niewzruszone zaufanie do Wissmanna i towarzyszyć mu będzie. Największą trudność sprawiało, że każdy z uczestników wycieczki pragnął zabrać po kilka żon. I w tym względzie Kalamba ukazał się wyrozumiałym, bo poprzestał na jednej towarzyszce. Przykład jego oddziałał zbawiennie na innych kacyków, tylko Czyngenge uparł się i zabrał dwie żony.

Wreszcie 28 maja 1885 r. z rana flotyla, składająca się z hamburskiego stalowego czółna „Paul Pogge“, 10 wielkich i 6 mniejszych czółen, przyozdobionych różnobarwnemi chorągiewkami, przy hucznych oklaskach turystów a łkaniu stojących nad brzegiem żon i dzieci, ruszyła w drogę. Rzeka Lulua, dążąca w północno-zachodnim kierunku do Kassaju, niekiedy rozszerza się aż do 800 m., to znowu zwęża się do 50. Nad brzegiem na przemian to wznoszą się wzgórza, pokryte gęstym lasem, to rozpościerają się szerokie, trawą porosłe równiny. Na prawym brzegu mieszka wojownicze plemię Bakubów, lewy brzeg zajmują różne plemiona szczepu Balubów. Częste wodospady i ławy piaszczyste utrudniają przeprawę. Przebywszy w ciągu 8 dni 187 klm., dnia 6 czerwca flotyla dotarła pod Bena Kamba do ujścia Lului do Kassaju i założyła obóz na wyspie, dokąd niebawem tubylcy plemienia Bakongów, zamieszkujących lewy brzeg Kassaju, przynieśli kurcząt, ryb, wybornego miodu, manioku itd. Co do dalszego biegu Kassaju nie umieli jednak, czy nie chcieli udzielić żadnych wyjaśnień.

W dalszej podróży Kassaj rozszerzał się niekiedy aż do 2000 m. Po obu brzegach widać było liczne sioła. Często przy zbliżeniu się flotyli mieszkańcy rzucali się do swoich czółen i kilka mil towarzyszyli jej. Wieczorem przybywali do obozu, przynosząc żywność i ostrzegając podróżników przed srogiem plemieniem Bassongo-Minów, na których natrafią w dalszej drodze. Całe stada hipopotamów sypiały na piaszczystych ławach rzeki, liczne ślady świadczyły o mnóstwie słoniów, w zaroślach nad brzegiem roiło się od najrozmaitszych hałaśliwych ptaków. Przybywszy 13 czerwca do ujścia płynącego ze wschodu Sankurru do 4000 m. tu szerokiego Kassaju, ekspedycya założyła obóz na wyspie i odpoczęła dni cztery, zaopatrzona hojnie w żywność przez uprzejmych tubylców.

W dalszej drodze 24 czerwca flotyla dotarła do kraju dzikich Bassongo-Minów. Nad brzegiem zebrała się gęsta ludność ościennych siół. W miarę zbliżania się flolyli, murzyni w znak nienawiści pluskali wodą, kobiety z głośnym krzykiem spiesznie uchodziły, mężczyźni, uzbrojeni łukami i dzidami, zwolna się cofali, wyprawiając namiętne tańce wejenne. Z daleka słychać było dźwięki rogów wojennych, zapowiadających odległym siołom przyjazd obcych. Na prawym brzegu, na łące, otoczonej gęstym lasem, Wissmann założył wieczorem obóz. Niebawem przybyło kilku uzbrojonych murzynów, a obdarzeni perłami szklanemi, oświadczyli, że należą do plemienia Bassongo-Minów, które mieszka z obu stron rzeki i nad nią panuje. Przekonawszy się o pokojowem usposobieniu przychodniów, Bassongowie stawali się śmielszymi, zwłaszcza, że nieznając karabinów, uważali ich jako bezbronnych. To też nazajutrz, powróciwszy do obozu, tonem rozkazującym żądali, aby pozostać na miejscu lub powrócić, gdyż nie pozwolą na dalszą podróż. Nieustraszony pogróżkami Wissmann, ruszył w dalszą drogę. Następnego dnia nie było widać Bassongów. Ale nazajutrz, gdy flotyla wpłynęła do wąskiego kanału pomiędzy wyspą a lewym brzegiem rzeki, ujrzała się nagle otoczoną kilkuset czółnami, z których padła na nią chmura strzał. Walka stała się nieunikniona. Trwała ona kilka godzin, wreszcie karabiny odniosły zwycięstwo nad tysiącami uzbrojonych tylko w łuki murzynów. Odtąd już nie było przeszkód stawianych przez plemiona zamieszkujące brzegi Kassaju.

W kilka dni później flotyla przybyła do wielce zaludnionego kraju uprzejmych Bangalów i Badimów, wśród których dostrzeżono wiele materyj europejskich, co dowodziło, że Kongo był bliski. Dnia 2 lipca ekspedycya dotarła do ujścia płynącego z południa Kuango do Kassaju; dnia 4 lipca przybyła do ogromnego sioła Muszy, zkąd Stanley w maju r. 1882 podjął wyprawę celem rozpoznania jeziora Leopolda IIgo. Ztąd Kassaj, albo jak się tu nazywał przed wycieczką Wissmanna: Kwa, niekiedy 8000 m. szeroki, to znowu zwężony aż do 350 m. wśród stromych brzegów z czerwonych skał, spieszy wprost ku zachodowi, aby się połączyć z Kongiem.

Dnia 9 lipca 1885 r. w południe flotyla stanęła przed założoną nad ujściem Kassaju do Kongo stacyą Kwamuth, przyjęta gościnnie przez szefa stacyi, urzędnika nowo utworzonego wolnego państwa Kongo, p. Buxtona i bawiącego tam przypadkowo znanego sekretarza Stanleya p. Swinburna, uradowanych tem więcej, ponieważ nie słysząc nic o ekspedycyi Wissmanna od czasu jej wyjazdu z Loandy w styczniu r. 1884, powszechnie mniemano, że chybiła celu a może całkiem zaginęła. Odkryciem biegu Kassaju Wissmann nie tylko sprostował liczne mylne hipotezy geografów, lecz zapewnił cywilizacyi i handlowi jedną z głównych arteryj, wiodących z Zachodu w sam głąb Afryki i to do plemion, ze wszech miar uzdolnionych do wejścia w bliższe stosunki ze światem europejskim.

Z Kwamuth flotyla Wissmanna udała się po rzece Kongo do Leopoldville nad Stanley-Poolem, największej dotąd stacyi wolnego państwa Kongo, gdzie oczom zdziwionego Kalamby odsłoniły się całkiem inne rezultaty cywilizacyi, niż w Nyangwie. Najbardziej władca Mukengi unosił się nad niepojętem zjawiskiem parowców, a więc czółen wprawionych w szybki ruch bez pomocy wioseł. Z Leopoldville Wissmann udał się celem odpoczynku do Madejry, François i Mueller podjęli się nowych eksploracyj na własną rękę, dr. Wolf na parowcu „Stanley“, dostawionym przez gubernatora państwa Kongo, odwiózł Balubów do Mukengi. O tym powrocie nie posiadamy dotąd szczegółowych relacyj. Wiemy tylko, że Wolf powrócił do Lulneburgu, zkąd zbadał ościenne kraje, i że Wissmann w roku następnym przybył znowu w te strony, potem zaś przez Nyangwę, mniej więcej tą samą drogą, co w roku1882 dostał się do Zanzibaru.

E. L.

nie bez pewnej także troski, albowiem dla kraju naszego decyduje się tu kwestya, o której nie powiem za wiele, nazywając ją niepospolicie ważną, prawie kwestyą żywotną. (*Tak jest!* z ław polskich.)

Ale nie poprzestanę na tych kilku słowach. Nie wszyscy członkowie tej wys. Izby mieli sposobność lub chcieli skorzystać z sposobności, by posłuchać dyskusyi, którą wnioski te w komisyi budżetowej wywołały. W sprawozdaniu komisyi także są szczupło umotywowane. Może przeto nie wyda się wys. Izbie rzeczą niepożądaną, że przedstawię dziś pobudki, które nakłoniły Koło polskie do stawienia przezemnie tych wniosków, i że wyłuszczę szczególniejsze w niektórych punktach znaczenie ich dla kraju naszego. W czem wys. Izba nie weźmie mi za złe, że, lubo wnioski te są ułożone całkiem na powszechność i odnoszą się do wszystkich krajów, w umotywowaniu ich oprę się na stanie rzeczy w Galicyi; ten bowiem najlepiej mi jest znany i ten stał się nam bezpośrednią do stawienia tych wniosków pobudką.

W dokładny jednak opis stanu rzeczy w Galicyi pod względem sądownictwa zapuszczać się nie myślę, boć on dostatecznie i powszechnie znany. Wiadomo — a faktowi temu my reprezentanci Galicyi nigdyśmy nie przeczyli — że w kraju naszym nie ma drugiej gałęzi administracyi publicznej, na którą byłoby tyle i tak słusznych skarg, jak na sądownictwo. Skargi odzywają się też ze wszystkich warstw ludności, a gdybyśmy przeczyli temu opłakanemu stanowi rzeczy, kłam zadałby nam świat handlowy i finansowy zachodnich prowincyj tego państwa, który tak pełen jest nieufności ku sądownictwu galicyjskiemu, że w znacznej części z tej właśnie przyczyny wyżej liczy kupcom naszym wszystkie towary, a nasze najlepiej fundowane walory kredytowe notuje o kilka procent niżej.

Że zaś poprzestaję na stwierdzeniu tego faktu, czynię to dla tego, by tem gruntowniej, acz w ogólnych tylko zarysach, pomówić o prawdziwej jego przyczynie. Zdaje mi się, że przyczynę tę podać mogę dość na pewno; mogę bowiem powołać się w tym względzie na obszerne rozprawy, które nad sprawą tą przeprowadzono równie na Sejmie galicyjskim, jak w wielu Izbach handlowych i adwokackich, jako też nakoniec w naszych stowarzyszeniach prawniczych.

Podwójna jest ta przyczyna. Przedewszystkiem znajdujemy ją w samejże przestarzałej procedurze sądowej, która nie odpowiada ani naturze ani stopniowi oświaty ludu naszego (*tak jest!* z ław polskich), a potem w jaskrawym braku wszelkiego stosunku właściwego między ogromem pracy sądowniczej a siłami przeznaczonemi do jej pokonania.

Co się tyczy samej procedury sądowej, jest to postępowanie, choć w części ustne, w istocie rzeczy jednak piemne, a skutkiem tego nawet w najwięcej drobiazgowych procesach wsuwa się między strony a sędziego albo drogi adwokat, albo, co gorsza, wyzyskujący pisarz pokątny. Tym sposobem cały przebieg procesu usuwa się z pod wiedzy i woli stron, i cały proces połączony jest z takiemi wydatkami, że bardzo często strona wygrywająca więcej traci, niż wynosi przedmiot sporu wraz z przyznanemi kosztami. (*Bardzo słusznie, z prawicy*).

Pod względem szczupłej liczby sił sędziowskich w Galicyi nie będę przytaczał dat statystycznych, bo każdemu są przystępne; w najnowszej publikacyi są ogłoszone wedle stanu w roku 1885. Te daty statystyczne przywiedliśmy zresztą w komisyi budżetowej, a nie zaprzeczono im znikąd. Niedostatek ten datuje jeszcze z roku 1854, w którym przy zaprowadzaniu nowej organizacyi ssdownictwa wyznaczono dla Galicyi tylko połowę albo może i trzecią część tylko tych sił sędziowskich, któremi uposażono inne prowincye państwa, bądź w stosunku do obszaru, bądź w stosunku do liczby ludności, bądź w stosunku do ilości czynności sądowych. Z początku szczupły ten wymiar sił sędziowskich pociągnął za sobą to tylko, że sędziowie galicyjscy musieli nieco więcej natężać się i więcej pracować. Z czasem atoli pomnożyła się, prawie podwoiła liczba ludności w Galicyi, powstał więcej ożywiony ruch ekonomiczny, a wyznaczona sądom naszym praca wzmogła się do takiego stopnia, że urzędnicy, mimo największego wytężenia sił, wydołać jej nie mogli. Zwolna z niedogodności wyłoniła się klęska dla kraju, a wysoka Izba pozwoli, że nieco szczegółowiej pomówię o jej następstwach.

Pierwszym z pewnością skutkiem było, że obarczony po nad siły urzędnik sędziowski coraz więcej usuwał się od życia naukowego, publicznego, a nawet i towarzyskiego i zasklepił się w formalizmie biurokratycznym w pokonywaniu nawalnej pracy. (*Tak jest!* z ław polskich. *Wielka prawda!* z prawicy.) Do śledzenia postępu umiejętności prawniczej, literatury jurydycznej i ustawodawstwa, do wżywania się w zmienne a coraz to nowe prądy i potrzeby ludności coraz więcej zabrakowywało mu czasu i ochoty. Przeciw temu, siłom także młodszym, teoretycznie wykształconym, wstępującym co rok do praktyki sądowej trudno było podejmować walkę, bo i tę wrychle nawał pracy przygnębił. Uległy panującemu naciskowi, żeby tylko w praktycznej robocie sądowej, w jak najszybszem załatwianiu „kawałków“ dopatrywały się głównego zadania swego. Nie poważały się wstrząsać zasadami panującej rutyny, chociażby ta w wielu punktach jak najwięcej była wstrętna ich wiedzy prawniczej, nieraz także ich poczuciu moralnemu. Naturalnie, rozumie się samo przez się, że nie mówię o wyjątkach, o licznych i świetnych wyjątkach; te bowiem w ocenieniu całości zaledwie wchodzą w rachubę.

A tak tedy podczas gdy w Galicyi w czasach ostatnich odmłodniała administracya polityczna, a nawet i skarbowa, podczas gdy dwie te gałęzie administracyi publicznej starały się zastosować do potrzeb ludu, sądownictwo nasze wciąż jeszcze pozostaje warownią formalizmu biurokratycznego. Skostniała forma zastosowywania obowiązujących ustaw zradza surowość i słabość, na które wielkie odzywają się skargi. Surowość uwydatnia się głównie w postępowaniu kryminalnem, słabość zaś polega na pewnej pobłażliwości, z jaką sędziowie nasi zwykli karać pewne delikty, jak n. p. obrazę czci, szkody wyrządzane w własności, bankructwo. Okoliczność ta bardzo szkodliwie wpływa równie na zmysł porządku w ludności, jak na ekonomiczną pomyślność ogółu. A wszakże i łatwo pojąć, że strona, której ta surowość lub słabość da się we znaki, bardzo często podejrzywa sędziego i przypisuje mu pewne uprzedzenie lub nawet tendencyjność społeczno-polityczną.

Z tego też pewnie źródła wypływają owe gorzkie, prawie nienawistne oskarżenia, z któremi tu w roku zeszłym pewien członek tej wys. Izby wystąpił i których uczynił się rzecznikiem (słynna mowa p. Pernerstorfera o sądownictwie galicyjskiem). Wszakże w każdym kraju zdarzać się mogą nadużycia i niesprawiedliwości, z których jednak nie można wysnuwać wniosków o całości. Osobiście nie mam sposobności dochodzić prawdy przytaczanych wówczas faktów; bądź co bądź, wydają mi się fantastycznie upstrzonemi; sam szanowny poseł ujrzał się w konieczności niektóre z nich odwołać. To jednak powiedzieć muszę, że fałszywa była konkluzya, którą on z tych niby faktów wysnuwać uznał za stosowne. Całkiem stanowczo wolno mi stwierdzić, że nasz stan sędziowski nie pozostaje w służbach żadnej klasy społecznej (*tak jest!* z ław polskich), a wcale już nie w służbach klas społecznie wyżej postawionych, z których sam w drobnej tylko części się rekrutuje. (*Prawda! prawda!* z ław polskich.) Tylko w formalizmie biurokratycznym jest przyczyna prawdziwa owej surowości i słabości, które stronom nieraz zdają się być tendencyą społeczno-polityczną.

Takie jest jedno z następstw szczupłego wymiaru sił sędziowskich. Drugie jest może ważniejsze jeszcze a tyczy się samego postępowania sądowego. Wiadomo powszechnie, że postępowanie to, a szczególnie tak zwane postępowanie ustne, procedura sumaryczna, tak zwany proces prowizoryalny w Galicyi wyrodził się wbrew duchowi i brzmieniu ustawy. Stało się to dla tego, że sędziom braknie czasu do zapisania wszystkich oświadczeń stron w protokole i do osobistego, jak być powinno, przeprowadzenia własną ręką (manudukowania) procesu. Muszą poprzestawać na przyjmowaniu pism z rąk stron, spisanych naturalnie w formie protokołu. W ten sposób zaś powstała w tych procesach formalna procesowa korespondencya między stronami z nieskończonym szeregiem terminów i bez owego ograniczenia, które procedura pismienna ustanawia i nakazuje. Z tego, a mianowicie z odwłoki wyroku powstaje nieraz stan formalnego bezprawia. Strona pieniacza formalnie szuka takich procesów; strona zaś, która czuje się pokrzywdzoną w swem prawie, unika wszelkiego kroku do sądu, wiedząc dobrze o skutkach i prawdopodobnym przebiegu procesu.

Gorzej jeszcze mają się rzeczy co do tak zwanego postępowania pozasądowego, co do czynności spadkowych, spraw opiekuńczych i kuratel. Załatwienia tych spraw nie pilnuje żadna strona i nieraz w prawach tych interweniować wypada z urzędu. Sędzia atoli nie ma czasu na to, zajmują go najzupełniej spory prawne, a tem tłómaczy się także pewien fakt, t. j. że, gdy zajrzymy do tabel statystycznych, widzimy, że w Galicyi zachodzi bardzo mało czynności spadkowych i opiekuńczych. Zachodzą one w rzeczywistości, tylko nie dostają się do rozstrzygnienia sądowego.

Com tu powiedział, może wystarczy na umotywowanie rezolucyj wniesionych przez Koło polskie. Z góry atoli wypada nam zastrzedz się przeciw pewnemu może zarzutowi, t. j. przeciw zarzutowi, żeśmy tak późno, bo dopiero w tym roku, z wnioskami naszemi wystąpili. Tak nie jest. Niedostatki sądownictwa galicyjskiego, sprowadziłem do dwu przyczyn: niewłaściwej procedury i braku sił sędziowskich. Jesteśmy też przekonani, że, dopóki nie usunie się tych przyczyn, sądownictwo nasze nie rozwinie się należycie. Ale zdaniem naszem drugi z tych postulatów jest tylko konsekwencyą pierwszego i o pożytecznej reformie procedury bez pomnożenia zarazem sił sędziowskich ani pomyśleć nie można, gdyż bez tego reforma taka wcale nie dałaby się przeprowadzić. Dla tego wszelkie usiłowania nasze były skierowane ku doprowadzeniu do skutku reformy procedury sądowej i czekaliśmy chwili tej, aby wtedy wystąpić z żądaniem pomnożenia sił sędziowskich. Niestety doznaliśmy przykrego rozczarowania, szczególniej w roku ostatnim.

Rząd w ostatnim projekcie reformy postępowania sumarycznego cofa się przed widokami nieodzownego pomnożenia kosztów sądownictwa i chce rozszerzyć dobrodziejstwo postępowania ustnego tylko na sądy miejskie delegowane, nie zaś także na sądy okręgowe wiejskie. Ponieważ atoli chybiają wszelkie usiłowania nasze około rozszerzenia ustnego, tańszego i szybszego postępowania na sądy wiejskie, przeto i właśnie dla tego woleliśmy dwa postulaty nasze stawić osobno, nie łącząc ich w jeden, i nieczekając reformy procedury, zwrócić się do Rządu z usilną prośbą o pomnożenie sił sędziowskich. O ile i w jakich rozmiarach pomnożenie to nastąpi, w jakich rozmiarach jest nieodzowne, o tem nie przypisuję sobie sądu. Mniemam, że do Ministerstwa sprawiedliwości należy orzec o tem należycie, nie powodując się zanadto względami ubocznemi, mianowicie finansowemi.

Na jednę okoliczność jednak pozwolę sobie zwrócić uwagę, bo przemawia za nią gruntowne doświadczenie, i w tem zgodzą się ze mną wszyscy, którzy kraj znają. Pożądane i spodziewane pomnożenie sił sędziowskich w Galicyi wtedy tylko doprowadzi do upragnionego celu i nietylko do liczbowego, lecz i do jakościowego polepszenia sądownictwa, gdy pracująca w sądach młodzież, praktykanci i auskultanci, zwrócona będzie do rzeczywistego zadania swego, do uzupełnienia teoretycznego i praktycznego wykształcenia swego.

W komisyi budżetowej pozwoliłem sobie fakta te szczegółowo przytoczyć. Wspomniałem tam, że w skutek wielkiego braku sił sędziowskich, auskultanci a nawet i praktykanci, zastępują sędziów, przełożeni zaś ich muszą poprzestawać na tem, że bez ścisłego zbadania ich prac i bez pouczenia ich, dają tylko nieodzowną firmę swoim podpisem.

JE. p. Minister sprawiedliwości i inni członkowie komisyi budżetowej z zachodnich prowincyj nie zbyt mi wierzyli. Informowałem się w tej mierze ponownie szczegółowo, a to co poprzednio powiedziałem, mogę tylko powtórzyć w całej rozciągłości, a nawet, gdyby to było potrzebnem, utwierdzić. Z takim jednak stanem rzeczy należy raz zerwać, a oprócz tego z czemś jeszcze innem.

Jeżeli chcemy tej młodzieży dać czas i sposobność do wykształcenia się, nie należy jej przeznaczać do sądów powiatowych na prowincyi. Nie można naszych miast i miasteczek, będących siedzibą sądów powiatowych, porównywać z miastami i miasteczkami na Zachodzie. Cywilizacyjne i ekonomiczne stosunki w takich mieścinach galicyjskich są niestety zupełnie inne, a młodzieniec z 500—600 zł. adjutum przeniesiony do takiego miasteczka, gdzie nie może prowadzić własnego gospodarstwa, ani też znaleźć kółka familijnego, znajduje się w najsmutniejszem pod każdym względem położeniu. Nie ma książek, nie ma żadnej podniety do studyów; powróciwszy zaś po kilku latach do większego miasta, przedstawia obraz intellektualnego i moralnego skarłowacenia, brak mu też potrzebnych sił, aby mógł podnieść się na nowo. (*Bardzo słusznie!* z prawicy.) Celem położenia raz kresu podobnym nieznośnym stosunkom, domagaliśmy się nietylko powiększenia liczby sił sędziowskich, a tem samem ulżenia pracy auskultantom, lecz także zaproponowaliśmy środki dla lepszego wykształcenia zatrudnionej przy sądach młodzieży, które to środki zawarte są w drugiej rezolucyi, a których, skoro one nie napotykają tutaj na opozycyę, nie potrzebuję szczegółowo roztrząsać.

Gdy jednak raz już zostaną usunięte przeszkody tamujące skuteczny rozwój naszego sądownictwa, wówczas będzie ważnem zadaniem prezydentów sądowych nie ograniczać się na wykonywaniu możliwych nadużyć, lecz słowem i czynem wpajać nowego ducha w szeregi całego stanu urzędniczego (*bardzo słusznie!* na prawicy) ducha umiejętnego, jurydycznego wykształcenia, ducha trafnego zrozumienia cywilizacyjnych i ekonomicznych dążności ludów. Na tem kończę. (*Huczne brawa i oklaski* z ław poselskich i z prawicy. — Mowca otrzymuje z wielu stron gratulacye.)

Sprawy parlamentarne.

Ze względu na to, iż wybór do Delegacyj został zapowiedziany w Izbie dep. na środę wieczorem, przypuszczają w kołach parlamentarnych, iż Izba ta zostanie odroczoną zaraz po dokonaniu tych wyborów, a najpóźniej 16 b. m.

Vaterland dowiaduje się, iż ci deputowani, którzy brali udział w ostatnim walnym wiecu katolików austr. zamierzają zorganizować stowarzyszenie dla zastanowienia się nad środkami i drogami, mogącemi doprowadzić do urzeczywistnienia powziętych na tym wiecu uchwał, o ile one wchodzą w zakres działalności Rady państwa. Jest zamiar porozumienia się w tej mierze także z członkami Izby panów.

Drogą na Pragę donoszą dziennikom wiedeńskim: Rząd wyraził życzenie, aby pierwsze czytanie projektu nowej ustawy karnej mogło odbyć się na bieżącej jeszcze sesyi i aby ten przedmiot został przekazanym następnie osobnej komisyi, złożonej z 15 członków, któraby ogłosiła się nieustającą a więc obradowała także podczas wielkich feryj parlamentarnych. Z wielu stron jednak zwrócono na to uwagę, iż podobne komisye nieustające nie okazały się praktycznemi, a zresztą część deputowanych proponowanych do komisyi dla nowego kodeksu karnego oświadczyła, iż nie przyjmie wyboru, w razie gdyby komisya ta miała obradować także podczas feryj. Z tego powodu zaniechanem zostanie na razie pierwsze czytanie a tem samem wybór specyalnej komisyi.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi petycyjnej obradowano nad petycyą w sprawie prawnego uregulowania zaopatrzenia prywatnych urzędników na starość, przyczem przyjęto jednogłośnie wniosek polecający jak najusilniej petycyę tę do uwzględnienia.

Z Petersburga.

(Minister hr. Tołstoj. — Potoczne wiadomości).

Dzienniki rossyjskie jakie dzisiaj nas doszły nie zawierają jeszcze wiadomości o śmierci ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja, a tylko donoszą, iż stan jego jest tak rozpaczliwy, iż każdej chwili należy oczekiwać katastrofy. O ile wiadomo z depesz, śmierć Tołstoja wywarła w Rossyi głębokie wrażenie. Z nim wstąpił do grobu drugi z owego tryumwiratu (Katkow-Tołstoj-Pobiedonoscew), który od chwili wstąpienia na tron cara Aleksandra wywierał przemożny wpływ na losy państwa i posiadał zupełne zaufanie monarchy. Niezwykłe zainteresowanie budzi kwestya, kto będzie jego następcą, gdyż nominacya nowego ministra spraw wewnętrznych pozwoli poniekąd zbadać, czy hr. Tołstoj li tylko swoją osobą lub swym reakcyjnym systemem potrafił zdobyć sobie u cara zupełne zaufanie.

Exmetropolita serbski, Michał, wyjechał d. 6 b. m. z Petersburga. Nic nie brakowało w Petersburgu przy przyjęciu Michała: była to od początku do końca owacya polityczna *in optima forma*. Exmetropolita celebrował nabożeństwo w kazańskiej cerkwi, a następnie przyjmował deputacyę głośnego „Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności“ i rzekł do niej — że nastała teraz dla Serbii wiosna, a rozkwitowi temu powinna Rossya dopomagać.

Grażdanin dowiaduje się, że proces o rozbicie pociągu carskiego odbędzie się w październiku.

Z powodu postanowienia zwinięcia posad urzędników do szczególnych poruczeń przy wszystkich instytucyach i we wszystkich prowincyach państwa, władza wyższa zażądała dostarczenia jej w jak najkrótszym czasie dat o liczbie takich urzędników, wysokości pobieranych przez nich pensyi, rodzaju obowiązków i t. p.

Główny zarząd wojskowo-medyczny powziął zamiar urządzenia specyalnych kursów, przeznaczonych dla lekarzy wojskowych. W programie kursów jedno z ważniejszych miejsc zajmie hygiena wojskowa i inne przedmioty, których znajomość jest dla lekarzy wojskowych niezbędną.

Kolej zakaukaska za trzy lub cztery miesiące przejdzie na własność rządu. Według jednych wersyj, zarząd kolei zostanie wcielony do tymczasowego zarządu kolei rządowych, według innych, odrębność zarządu będzie zachowana, z tą różnicą, iż prezes będzie mianowany z poręki rządu, akcye zaś przejdą na własność rządową. Ten ostatni projekt istniał już za czasów ministra Paukera.

Fortyfikacye duńskie.

Ze sprawozdania ministerstwa wojny, przedstawionego folkethingowi, dowiaduje-

my się, że pod Kastrup, na południe od Kopenhagi, zbudowano kosztem 775.000 m. silną baterye nadbrzeżną. Na północ nad Sundem zbudowano baterye Charlottenlund, kosztem 405.000 m. Na wypadek napadu na Kopenhagę wykopano kanał od jeziora Fure i Lingby, za pomocą którego można będzie zalać dolinę Lingby, a tem samem i dostęp do stolicy od strony lądu. Koszta tego urządzenia wyniosły 2,085.000 marek. Na prawej stronie tej doliny zbudowano warowne szańce, Christiansholm, na przestrzeni 730 metrów. Środka tych szańców broni wieża pancerna i dwie niższe wieże, na których umieszczono szybko strzelające działa. Budowa szańców kosztowała 852.000 m. Także i przestrzeń pomiędzy Gjentoste a jeziorem Hunde będzie można zalać, prócz tego bronić jej będą baterye ochronne. Na wyżynie, panującej nad Gjentoste wzniesiono również trzy baterye. Umieszczno tam działa szybko strzelające na wieżycach, które mogą podnosić się i zniżać. W południowej części kraju pomiędzy Kalvebodstran a Uttersleomoor ma być wybudowany wał na 15 kilometrów długi, a broniony przez 10 bateryi i 56 dział. Prócz tego urządzają tam 16 nasypów bateryjnych, z których każdy zaopatrzony będzie w 12 do 14 dział. Budowy projektowanego portu wojennego przy Sundzie jeszcze nie rozpoczęto, a tak samo i trzech nowych fortów na wyspie Amager. Fort Garderhoi, na północ od Kopenhagi, zbudowano ze składek publicznych, które pokryją także koszta budowy fortu pod Gammelmoosegard. W ten sposób mała Dania wyglądać będzie jak forteca, najeżona działami.

KRONIKA

Lwów 10 maja.

— **Najj. Pan** ofiarował z prywatnej Swej szkatuły na koszta urządzenia wystawy afrykańskiej znanego podróżnika, dr. Holuba, w rotundzie prateru, kwotę 5.000 zł.

— **Namiestnik Morawy** p. Loebl, jak to już donosiliśmy, otrzymał wyrazy kondolencyjne od Najjaśniejszego Pana i od Ich Eksc. pp. Ministrów, a nadto od komendanta korpusu w Bernie generała broni Reinländera, od tamtejszego prezydenta wyższego sądu krajowego p. Edelmana oraz od innych zwierzchników berneńskich władz i urzędów. Zebrani d. 6 b. m. na posiedzeniu członkowie morawskiej kraj. Rady szkolnej — jak donosi *Brünner Ztg.* — wyrazili p. Namiestnikowi Loeblowi w drodze telegraficznej naigłębsze współczucie i postanowili imieniem tejże Rady złożyć wieniec na trumnie śp. pani Namiestnikowej Loeblowej.

(*m*) **Pogrzeb** ś. p. Fryderyki z Leśniewiczów Loeblowej, małżonki Namiestnika Morawy, JW. Hermana Loebla, odbył się dzisiaj we Lwowie, a liczny udział publiczności wszystkich warstw społeczeństwa naszego w tym żałobnym obrzędzie, był wymownym dowodem ogólnej sympatyi i współczucia. Orszak pogrzebowy wyruszył po godzinie 11 przed południem z dworca kolei Karola Ludwika. Kondukt prowadził ks. kanonik Lewicki w licznej asystencyi duchowieństwa świeckiego, kleryków obrz. łać. i duchowieństwa zakonnego, a mianowicie konwentu O.O. Karmelitów. Ks. kanonik i rektor Baczyński, przybył w asystencyi kleru obrz. gr kat. i chóru spiewaków seminarzyskich; duchowieństwo obrz. ormiańskiego reprezentowali w kondukcie księża kanonicy: Kajetanowicz i Szymonowicz. Rydwan żałobny, na którym spoczywały zwłoki, był pokryty wieńcami pochodzącemi: od urzędników Namiestnictwa lwowskiego, od urzędników Namiestnictwa morawskiego, od morawskiej Rady szkolnej krajowej, od urzędników morawskiej Dyrekcyi Skarbu, od br. Jorkascha-Kocha od pp. Mojsów, od rodziny i przyjaciół. Za rydwanem postępował Namiestnik JW. H. Loebl, w gronie najbliższej rodziny, a dalej niezliczony orszak żałobny. Zauważyliśmy w tym orszaku: JE. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, wiceprezydenta Namiestnictwa p. Lidla z całem gremium Radców i urzędników Namiestnictwa; zastępcę Marszałka krajowego, p. O. Pietruskiego z członkami Wydziału krajowego, pp. dr. Wereszczyńskim i dr. Hoszardem, tudzież gremium urzędników Wydziału kraj.; liczne grono posłów sejmowych; prezydenta miasta Lwowa, p. Mochnackiego w towarzystwie wiceprəzydenta dr. Marchwickiego i licznego grona członków Reprezentacyi miejskiej; dalej prezydenta wyższego sądu krajowego, J. E. br. Simonowicza z wiceprezydentem br. Kanne i radcami wyższego sądu krajowego; wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu, br. Jorkascha-Kocha; dyrektora poczt i telegrafów, radcę dworu p. Schiffnera; prezydenta sądu krajowego p. Piątkowskiego z gremium radców sądowych I. instancyi; radcę dworu Podlewskiego; i w. i. dostojników państwowych. Dalej zauważaliśmy obecność p. Ministrowej Zaleskiej z rodziną, p. Marszałkowej hr. Tarnowskiej, JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Tadeusza hr. Dzieduszyckiego; hr. Antoniego Golejewskiego; Bolesława i Seweryna Augustynowiczów; Zdzisława Skrzyńskiego; Włodzimierza Niezabitowskiego z synem Stanisławem; Kazimierza hr. Borkowskiego; Zygmunta br. Romaszkana, i w. i. Z generalicyi byli obecni generałowie Kukuli i Gagern. — Orszak żałobny zatrzymał się w kościele archikatedralnym obrz. łac., gdzie zwłoki ś. p. Fryderyki złożono na katafalku wspaniale udekorowanym kwiatami i roślinami egzotycznemi. W presbiteryum, prócz dostojników państwowych i krajowych, zajęli miejsca książęta Kościoła, a mianowicie najprzew. metropolita Sembratowicz, najprzew. arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz i najprzew. ks. biskup Puzyna. Mszę żałobną według obrz. łac. odprawił ks. kanonik Stańkowski a przy bocznych ołtarzach odprawiało msze św. żałobne duchowieństwo zakonne obrz. łac. i gr. kat. Po nabożeństwach odprawił ks. metropolita Sembratowicz w asystencyi gr. kat. duchowieństwa panachidy; następnie ks. Arcybiskup Issakowicz pobłogosławił zwłoki, a wreszcie ks. biskup Puzyna w asystencyi kleru łac. odprawił *Castrum doloris*, poczem odprowadzono zwłoki na miejsce wiecznego odpoczynku, na cmentarzu Łyczakowskim. Kondukt prowadził najprz. ks. biskup Puzyna w asystencyi ks. Arcybiskupa Issakowicza, kapituł, raz licznego grona duchowieństwa wszystkich trzech obrządków.

— **W stanie zdrowia hr. Artura Potockiego** już od dwóch tygodni minęło wszelkie niebezpieczeństwo, jakiego obawiać się można było w skutek ciężkiej a trudnej operacyi. Rekonwalescencya, jak się dowiaduje *Czas*, czyni z każdym dniem postępy; towarzyszące jej jednak dolegliwości nie ustąpiły jeszcze całkowicie, a usunięcie ich zupełne wymagać będzie nieco dłuższego czasu. Hr. Artur Potocki odbywa już od tygodnia codziennie dłuższe przechadzki i przyjmuje liczne wizyty tak wiedeńskich znajomych i przyjaciół, jakoteż rodaków. JE. p. Namiestnik hr. Badeni, JE. p. Marszałek hr. Tarnowski, Ich EE. pp. Ministrowie Dunajewski i Zaleski, posłowie do Rady państwa i Sejmu, książęta Schwarzenberg i Liechtenstein, szef sekcyi w Ministerstwie spraw zewnętrznych p. Szögeny i wielu innych kilkakrotnie odwiedzili hr. Potockiego, którego żywo zajmują sprawy publiczne i krajowe. Najd. Arcyksiążę Fryderyk, który oświadczał podczas ciężkiej choroby hr. Potockiego chęć odwiedzenia go, uczynił to we środę zrana bez poprzedniego zapowiedzenia się. Wieczór zaś hr. Potocki przepędził u p. Ministra Dunajewskiego. W przeszłym tygodniu zaś zwiedził pracownię Ajdukiewicza. Prawdopodobnie koło poniedziałku przybędzie hr. Artur do Krzeszowic i tam przepędzi koniec rekonwalescencyi pod opieką profesorów Rydygiera i Rosnera. Ciężkie chwile, przez jakie przeszedł hr. Potocki, nietylko w kraju, ale także w Wiedniu, wywołały ogólne a serdeczne współczucie, które było nowym dowodem, jak dalece on umiał sobie zjednać serca wszystkich. — Hr, Adamowa Potocka, która bawiła w Wiedniu przy synu, powróciła już do Krakowa. Pozostała siostra hr. Zofia Zamoyska i brat hr. Andrzej.

— **Hr. Roman Potocki** powrócił już do Wiednia z Paryża. Stan zdrowia J. E. hr. Alfreda Potockiego pozostawia wiele do życzenia, lecz nastąpiło chwilowo polepszenie.

— **Hr. Jan Stadnicki**, jak się dowiaduje *Czas*, miał wypadek, skutkiem którego naciągnął sobie żyły w nodze Z powodu tej słabości przez kilka tygodni nie będzie mógł wyjeżdżać z domu.

— **Konkurs na stypendyum.** Komitet c. k. galic. Tow. gosp. ogłasza konkurs na stypendyum w rocznej kwocie 100 zł. w. a. z fundacyi imienia ś. p. Antoniego Jabłonowskiego. Kompetować mogą biedni, pilni i moralni uczniowie niższej szkoły rolniczej w Dublanach, narodowości polskiej. Podania należycie udokomentowane, mają być wnoszone do dnia 20 b. m. do komitetu na ręce Dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

— **Komitet zarządzający zakładem św. Łazarza** składa szczere podziękowanie tym łaskawym dawcom, którzy raczyli się przyczynić do uprzyjemnienia prebendaryuszom świąt Zmartwychstania Pańskiego.

— **Z Towarzystwa kupców i przemysłowców**. XIV posiedzenie zarządu głównego towarzystwa odbyło się pod przewodnictwem p. Karola Bałłabana dnia 7 b. m. w lokalu własnym. Uchwalono na niem zaprosić przemysłowców na konferencyę w sprawie przedsięwziętych czynności inspektora przemysłowego p. Nawratila. Opracowaną przez zarząd ustawę, określającą urządzenie prawa i obowiązki stanu kupieckiego w krajach koronnych, w Radzie państwa reprezentowanych, rozesłać członkom Towarzystwa wraz z zaproszeniem na walne zgromadzenie, oraz Izbom handlowo-przemysłowym. Dalej uprosić Koło polskie w Radzie państwa, by powyższy projekt ustawy jak najprędzej zamienił się w ustawę obowiązującą. Uchwalono wreszcie zwołać walne zgromadzenie członków Towarzystwa na 30 maja o godzinie 3 po południu w sali kasynowej.

— **Towarzystwo „Przymierze Braci“** (Agudas Achim) odbędzie swe walne zgromadzenie w sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w wielkiej sali ratuszowej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. 3. Sprawozdanie i wnioski rewidentów rachunkowych. 4. Wybór wydziału i rewidentów rachunkowych. 5. Wnioski członków (z uwzględnieniem §. 19 statutu).

= **Podwójne morderstwo przy ulicy Serbskiej**. Jak się dowiadujemy, policya ukończyła dopiero wczoraj dochodzenia co do tej zbrodni i odesłała akta zawierające wiele materyału dowodowego przeciw sprawcy, c. k. prokuratoryi państwa. Już przy pierwszych oględzinach na miejscu zbrodni, dokonanych dnia 2 b. m., powzięto przekonanie, iż dopuścić się jej musiała osoba, która miała najdokładniejszą wiadomość o lokalu, stosunkach ofiar, o schowku pieniędzy, mianowicie tylko osoba, która u Łopackiej mieszkała. Po skonstatowaniu zaś, że do 30 marca b. r., w którym to dniu po południu widziano ofiary zbrodni po raz ostatni, mieszkał u Łopackiej „kątem“ posługacz Wasyl Gregorczuk i niejaki Jan, wówczas jeszcze niewiadomego nazwiska i pochodzenia, przyaresztowano na razie pierwszego, zwłaszcza że na koszuli jego znaleziono ślady krwi. Co do drugiego dowiedziano się następnie, iż nazywa się on Jan Szymański i że pochodzi z Sołomy, powiatu przemyślańskiego, gdzie też aresztowany został dnia 3 b. m. przez żandarmów. Szymański sprowadzony z pola do mieszkania żony w Sołowej, zawołał na nią, by mu dała noża, aby się mógł poderżnąć. Władza gminna w Sołowy była już dnia 1 kwietnia b. r. przez tutejszą policyę zawiadomioną, że przytrzymano tu Jana Szymańskiego przy sprzedawaniu kobiecego futerka, dwóch zimowych chustek i damskich bucików. Oddano go wtedy do tutejszego sądu powiatowego, ponieważ nie mógł się wykazać prawnem nabyciem wymienionych przedmiotów. Szymański, odstawiony dnia 1 kwietnia b. r. do tegoż sądu, został tego samego dnia uwolniony, a sprzedawszy zaraz owe rzeczy, fetował swoich znajomych w kilku szynkach do późnej nocy, chwalił się, że wygrał na loteryi, pokazywał wszystkim znaczniejszą kwotę pieniędzy, a d. 2 b. m. opuścił Lwów i udał się do Sołowy. Za kilka dni spotkała go tam niemiła niespodzianka, ponieważ żandarmerya aresztowała go jako poszukiwanego przez sąd powiatowy w Kulikowie. Lecz i w tej sprawie wyszedł tego samego jeszcze dnia na wolność. Obecnie wszakże szczęście mniej mu sprzyja, ileże policya odszukała już wszystkie rzeczy, które po dokonanej zbrodni morderstwa i rabunku na osobie Katarzyny Łopackiej i Maryi Hölzel, posiadał Rzeczy te zostały przez licznych świadków poznane jako własność ofiar aż do chwili ich zgładzenia. Szymańskiego przystawił sąd powiatowy w Glinianach do tutejszego sądu krajowego karnego, zaś Gregorczuka uwolniła policya z aresztu, gdyż nie miał on żadnego udziału w tej zbrodni.

= **Okropnemu wypadkowi** zapobiegł wczoraj wachmistrz policyjny Pańczek, który nadjechawszy tramwajem o godzinie 11 w nocy przed rampę kolejową na ulicy Żółkiewskiej, spostrzegł, że zapory w chwili gdy pociąg już nadjeżdżał, nie zostały spuszczone wstrzymał więc przy pomocy konduktora tramwaju, powozy; w przejeździe przez rampę na szyny toru kolejowego. Dozorcę kolejowego, który zdrzemnął się i z tej przyczyny zaniedbał w stosownej chwili zamknąć rampę, pociągnięto do opowiedzialności.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 10 maja 1889 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr północny, niebo przeważnie pogodne a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby była +16·2 C, najwyższa +21·0 C, najniższa +11·6 C nad ranem.

Przez całą dobę mieliśmy pegodę; dziś rano była mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Norwegii; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Afryce.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 10 maja b. r.: Wiatr z północno-wschodniej strony, średnia temperatura doby około +18°C, stan nieba zmienny a powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy, zresztą pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie pani Domicela z Kunczewiczów 1o *v.* Dunajewska, 2o *v.* Kozłowska, wdowa po sędzi powiatowym, przeżywszy lat 73.

W Krakowie, pani Józefa ze Schabieńskich Linkowa, matka przydzielonego do tamtejszego starostwa sekretarza Namiestnictwa p. Henryka Linka, w 67 roku życia.

— **Za spokój duszy ś. p. Domejki** ostatniego Filareta, rektora Uniwersytetu w San Jago, męża zasłużonego ojczyźnie, odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele „de l' Assomption“ w Paryżu.

— **Z Rzymu**. Na artystycznym konkursie dla posągu do wielkiego pomnika Wiktora Emanuela na Kapitolu, projekt rzeźbiarza Chiaradii otrzymał pierwszeństwo. Atoli p. Chiaradia będzie musiał znacznie go zmodyfikować i zastosować do architektonicznego rysunku hr. Sacconi'ego.

W przerabianiu facyaty głównego środkowego pałacu na Kapitolu, wzniesionego na dawnem „Tabularium“, a sięgającego najdalszej średniowieczności, odkryto fresk wyobrażający Bogarodzicę z Dzieciątkiem. Jest to znakomite malowidło z XIII wieku, a mianowicie postać małego Zbawiciela jest prawdziwem arcydziełem. Fresk ten, który wiele ucierpiał, zdjęty będzie ze ściany podług najświeższych sposobów przenoszenia malowideł i złożony w muzeum Kapitolińskiem.

— **Strejkujący batalion**. W Harisan. w Szwajcaryi, urządził strejk 84 batalion piechoty szwajcarskiej, a to z powodu, że oficerowie każą żołnierzom pełnić służbę więcej niż 8 godzin dziennie. Strejkujący przerwali ćwiczenia i wnieśli do Rady związkowej zażalanie na oficerów.

— **Najnowsze wykopaliska w Rzymie**. Długie sprawozdanie senatora Fiorelli'ego, dyrektora archeologicznych poszukiwań i wykopalisk, podane Akademii Ostrowidzów („Lincei“), zawiera oprócz długiego spisu odkryć, jakie w tym roku nastąpiły w rozlicznych częściach Włoch, wyszczególnienie tych, które wykopano w samym Rzymie i w jego okolicach. I tak: w bliskości grobu Scypionów na początku ulicy Appia, znalazły się różne szczątki żałobnych napisów i naczyń, należące do początku cesarstwa rzymskiego. Inne ułamki lapidarnych na marmurze napisów, wyszły na jaw w robotach rozpoczętych koło willi Casali na pagórku Celiuszowym; inne znowu w robotach na ulicy Cavour'a, inne zaś jeszcze w sąsiedztwie „Castrum Praetorium“, przy ulicy dei Falegnaui (stolarzy), na Lungarecie, i t. d. Na szczególną uwagę zasługują trzy marmurowe ułamki z niewielu głoskami, odgrzebane na przestrzeni dawnego Forum Augusta. W napisie tym poznano pochwałę dla Appiusza Klaudyusza Slepego, której odpis istnieje w Arezzo i dostarczył sposobności przywrócenia pomienionego napisu z zupełną dokładnością. Przy ulicy Laurentina odkryto liczne groby, częścią w piaskowcu wyciosane Wiele ważnych pamiątek znaleziono w Ostii, gdzie dalej prowadzą w tej chwili od dawna rozpoczęte roboty archeologiczne.

— **Z armii do klasztoru**. Belgijski książę Ferdynand Croy, będący dotąd oficerem gwardyi, opuścił armię, by zamienić mundur na sutannę zakonnika. Młody książę, liczący zaledwie lat 22, udał się już w tym celu do Rzymu.

— **Hawajska następczyni tronu**, 14-letnia księżniczka Kauilani przybędzie w czerwcu dla dokończenia edukacyi do Anglii, gdzie pozostanie w tym celu przez lat kilka.

— **Sześćdziesiąt dziewięć kongresów** międzynarodowych obradować będzie w Paryżu podczas wystawy. Pokaźna cyfra.

(*h*) **Kraków**, 10 maja. Zakopane kupił na wczorajszej licytacyi hr. Władysław Zamoyski z Poznańskiego za cenę 460.000 zł. do licytacyi stanęło Towarzystwo ochrony Tatr polskich, p. Goldfinger, dr. Kolischer i fundusz religijny galicyjski, zaś imieniem hr. Zamoyskiego adwokat dr. Retinger. Towarz. ochrony Tatr polskich będzie i nadal czuwać na wypadek niezatwierdzenia licytacyi.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 9 maja.*)

(L) Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczych, rozpoczęła się ożywiona a bardzo zajmująca rozprawa nad wnioskami sekcyi III, przedstawionemi przez p. Gołąba co do budowy dworca kolejowego i magazynów koło szkoły św. Anny. Kierownictwo budowy kolei Lwowsko-Bełzeckiej przedłożyło prośbę wraz z planami o konsens na budowę jedno-piętrowego budynku stacyjnego naprzeciw szkoły św. Anny, a magistrat wraz z sekcyą III załatwił tę sprawę przychylnie, ale pod warunkiem, jeżeli Towarzystwo Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wypełni wszystkie „warunki“, zastrzeżone w kontrakcie.

P. Schayer zwraca uwagę, że o tych „warunkach“ i kontrakcie zgoła nikomu nic nie wiadomo; „warunki“ te mają spoczywać w magistracie od 5 miesięcy, ale nikt się o nie nie troszczy; należałoby więc tę sprawę przyspieszyć, bo teraz jest właściwa pora do rozpoczęcia budowy.

Dr. Byk wyraża zdziwienie, dlaczego sprawa pierwszorzędnej wagi dla miasta, bo tycząca się najżywotniejszych jego interesów, sięgająca w daleką przyszłość, jest tak nieudolnie i pobieżnie traktowaną? O budowie tak zwanego tramwaju parowego wzdłuż ulicy Janowskiej, pojawiają się od czasu do czasu tylko jakieś luźne wnioski, jakieś mgliste i nieuchwytne propozycye, a ani Rada, ani w ogóle nikt w mieście nie wie, jak się właściwie cała ta sprawa przedstawia. Jest ciągle mowa o jakimś kontrakcie i o jego warunkach, ale nikt w ogóle nie zna ani tego kontraktu, ani jego warunków. Radzie wiadomo tylko, że kolej Czerniowiecka miała zbudować tak zwany tramwaj parowy od rogatki Janowskiej, wzdłuż ulicy Janowskiej, z odnogami, do szkoły św. Anny. Wiadomo Radzie także, że w roku zeszłym odbyły się mięszane komisye, którym delegaci miejscy przedstawili warunki, pod jakiemi miasto zezwoli na budowę takiego tramwaju. Pomiędzy temi wnioskami było najwyraźniejsze zastrzeżenie delegatów miejskich, że miasto nigdy nie zgodzi się i zgodzić się nie może, na prowadzenie szyn kolejowych wzdłuż ulicy Kaźmierzowskiej, placu Gołuchowskich, ulicy Hetmańskiej, placu Maryackiego, ulicy Akademickiej i t. d. Tymczasem, cóż się dzieje? Całkiem niespodzianie czytamy w *Wiener Zeitung*, że Towarzystwo Kolei Czerniowieckiej uzyskało koncesyę na budowę drogi żelaznej od szkoły św. Anny, wzdłuż ulicy Kaźmierzowskiej, przez plac Gołuchowskich, ulicę Hetmańską, plac Maryacki, ulicę Akademicką, Zyblikiewicza i t. d. Jest to już formalne lekceważenie Rady i wszystkich mieszkańców Lwowa. Któż bowiem pozwolił Towarzystwu ubiegać się o taką koncesyę? Cała sprawa jest więc w wysokim stopniu niejasną, i dlatego wnosi mowca, ażeby ją zbadać wszechstronnie i przedstawić Radzie w całości a nie „kawałkami".

P. Zacharjewicz uprasza p. prezydenta o wyjaśnienie, dlaczego sprawa budowy tramwaju parowego nie jest Radzie przedstawioną jako całość, lecz tylko „kawałkami" i dlaczego Radzie zgoła nic nie wiadomo o jakimś kontrakcie, jaki miał być zawarty z Towarzystwem kolejowym i o warunkach tego kontraktu?

P. Mochnacki odpowiada, że Rada uchwaliła w zasadzie, iż kontrakt z Towarzystwem kolejowem ma być spisany. Ale cała ta sprawa, zwłaszcza postępowanie Towarzystwa musiało wzbudzić nieufność. Prawdą jest bowiem, co powiedział dr. Byk, że miasto w komisyi mieszanej zastrzegło wyraźnie, że nie pozwoli nigdy na prowadzenie drogi żelaznej przez sam środek miasta i przez najpiękniejsze jego ulice i place. Tymczasem Towarzystwo, wbrew temu zastrzeżeniu, wyrobiło sobie koncesyę na założenie torów wzdłuż pierwszorzędnych ulic i placów, których utworzenie kosztowało miasto kilkaset tysięcy złr. Co więcej: Wiadomo, że wzdłuż ulicy Janowskiej mają być założone tory uboczne do młyna parowego p. Thoma, do browaru p. Schmelkesa, do magazynów wojskowych i t. d. Obliczono jak najskrupulatniej, że miasto straci rocznie co najmniej 30.000 złr., a to przez to, iż odpadnie opłata kopytkowego na rogatce Janowskiej. Nie trzeba się bowiem łudzić; przez założenie torów wzdłuż ulicy Janowskiej, ustanie prawie zupełnie ruch kołowy w tej części miasta. Mając w perspektywie utratę 30.000 złr. rocznie udał się Magistrat do Towarzystwa z przedstawieniem i żądaniem, ażeby jako ekwiwalent za tę stratę, płaciło Towarzystwu miastu po 2 złr. od jednego wagonu, ale na ten warunek Towarzystwo przystać nie chce i to jest powodem zwłoki w zawarciu kontraku. Zdaje się, że o ten szkopuł wszystko się rozbije.

Ks. kanonik Mazurak przedstawił sprawę wyczerpująco. Niektórzy starają się przedstawić rzecz tak, jakoby miasto i jego mieszkańcy mieli odnieść niepospolite korzyści przez istnienie „tramwaju parowego". Jest to blaga obliczona chyba tylko na łatwowierność naszą. Najpierw nie jest prawdą, jakoby miał być zbudowany „tramwaj parowy". Użyto tylko tej niewinnej nazwy dla obałamucenia łatwowiernych, bo w rzeczywistości ma to być kolej żelazna po wszelkiej formie, przeznaczona raczej do przewozu ciężarów i towarów a nie do przewozu osób. Mieszkańcy miasta zgoła żadnej korzyści z tego środka komunikacyjnego mieć nie mogą i mieć nie będą. Towarzystwo mówi coś ciągle o korzyściach miasta, a tymczasem tylko swój własny interes ma na oku. Bo o cóż tu właściwie chodzi? Kolej Czerniowiecka, chcąc się ze swoich torów dostać na kolej Bełzecką, musi jechać przez tory kolei Karola Ludwika i za to prawo przejazdu płaci rocznie kolei olbrzymie sumy, bo od każdej lokomotywy 25 złr., a od każdego wagonu 2 złr. Ażeby więc uwolnić się od tego haraczu, chce obejść tory kolei Karola Ludwika i to kosztem najpiękniejszych części miasta. A jakąż korzyść mogą mieć mieszkańcy, jeżeli co chwila przez najpiękniejsze ulice i place przejeżdżać będą pociągi towarowe? Czyż jeszcze niedość mamy doświadczenia na Żółkiewskiem a w Krakowie na ulicy Lubicz? Czyż jeszcze nam nie wiadomo, co to znaczy mieć w centrum miasta kolej żelazną? Należy więc domagać się od Towarzystwa, ażeby nam w całości przedłożyła swoje plany, ażebyśmy ostatecznie wiedzieli, co nas czeka i jak też ten „tramwaj parowy" wyglądać będzie na naszych ulicach. Na każdy wypadek nie należy nam pobieżnie traktować sprawy, lecz z bardzo gruntownem zastanowieniem, ażeby kontrakt nie wypadł tak, jak z Towarzystwem gazowem i Towarzystwem *Triestina Tramway*.

W tym samym duchu przemawiali dalej pp. dr. Piętak i prof. Zacharjewicz a dr. Schaff przytoczył jeszcze następujące ważne okoliczności: Jako członek komisyi reambulacyjnej przedstawił reprezentantom kolei Czerniowieckiej a względnie p. Zifferowi, że miasto nie może zgodzić się na to, ażeby zwykła kolej żelazna przecinała główne jego ulice i place. Na to odrzekł p. Ziffer, że najdalej do 8 dni przedłoży inną trasę. Od tego przyrzeczenia mija już blisko rok cały, a planów co do innej trasy niema; natomiast jest publikowana w *Wiener Ztg.* koncesya zezwalająca na budowę kolei żelaznej przez takie place, jak Marjacki i przez centrum miasta. W obec tych faktów musi Reprezentacya miejska zachować pewną rezerwę.

P. Świsterski zalecił Radzie wielką ogledność w traktowaniu tej sprawy, ażeby nie wynikły takie straty, jakie ponosi miasto w skutek kontraktu z dessauskiem Towarzystwem gazowem i z koleją konną, na której straciło dotychczas 60.000 zł. a to przy budowie kanału w ulicy Grodeckiej i przy zakupnie realności Weinrebów.

P. Heppe przedstawił rzecz ze stanowiska fachowego. Nie można sprawy tego rodzaju traktować „kawałkami" lecz jako całość. Jakże się teraz ta sprawa przedstawia? Towarzystwo ma koncesyę na budowę kolei przez ulicę Kaźmierzowską, place: Gołuchowski, Maryacki i t. p. Jakież korzyści może mieć miasto, albo jego mieszkańcy, jeżeli przez te ulice i place kursować będą pociągi towarowe? Prawda co pół godziny (!) ma iść pociąg osobowy, ależ nie zapominajmy, że pociągi kolei konnej kursują po sobie w odstępach co 5 minut a już ta 5 minutowa przerwa jest dla publiczności bardzo niedogodną. Któż będzie na ulicy czekał pół godziny na pociąg, którym niedaleko zajedzie, bo — jak wiemy — tendencyą Towarzystwa kolejowego jest połączyć jak najmniej odległe punkta, a powinno być odwrotnie. A cóż powie na to tramwaj konny, jeżeli obok jego wozów kursować będą wozy kolei parowej? Ale zapominamy jeszcze o innej, bardzo ważnej sprawie. Domy we Lwowie nie są tak zbudowane, ażeby mogły wytrzymać wstrząśnięcia pochodzących od lokomotywy i wagonów kolejowych. Lokomotywa waży co najmniej 10—12 ton (200 do 240 cetnarów) a jeden wóz kolejowy 8 tonn. Obliczmy więc bodaj w przybliżeniu wagę jednego pociągu towarowego, a przyjdziemy do przekonania, że bodaj czy jaka kamienica na wymienionych ulicach wytrzyma takie wstrząśnienie.

W tym samym czasie przemawiali dalej pp. Piepes, Krasucki, a p. Soleski radził wziąć pod rozwagę słowa p. Mochnackiego, według których miasto na samem kopytkowem straci rocznie 30.000 zł. Jakiż za to otrzyma ekwiwalent?

Ostatecznie uchwaliła Rada odroczyć całą tę sprawę i przekazać ją specyalnej komisyi złożonej z 7 członków (dwóch z sekcyi II, trzech z sekcyi III i dwóch z sekcyi IV.) Komisya ta wspólnie z urzędnikami magistratu, ma się zastanowić nad całą sprawą i przekazać ją Radzie jako całość, obejmującą wszystkie szczegóły projektowanej budowy.

Rada uchwaliła przedstawić Wydziałowi krajowemu p. Wincentego Kubika, słuchacza filozofii na tutejszym uniwersytecie jako kandydata do nadania mu stypendyum z fundacyi Głowińskiego, w kwocie 157½ zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ułatwienia dla transportów mleka do Krakowa i do Lwowa. Z kolei Karola-Ludwika donoszą: Według ogłoszenia w dzienniku rozporządzeń ck. ministerstwa handlu dla kolei żelaznych i żeglugi nr. 51 z dnia 2 maja b. r. przyznała kolej Karola Ludwika, celem łatwiejszego zaopatrzenia miast Lwowa i Krakowa w mleko, bezpłatny przewóz powrotny naczyń do mleka za okazaniem listu przewozowego z transportu tychże w stanie napełnionym.

Koncesya ta ważną jest na razie tylko do końca roku 1889.

⁂ **Targ zbożowy.** *) Dnia 10 maja 1888 r.

Lwów, pszenica 7·— do 7·35, żyto 5·30 do 5·80, jęczmień browarny 5·75 do 7·—, owies 6·— do 7·—, groch 6·50 do 10·50, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 13·— do 13·60, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 75·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka 60.— do 75·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·20, żyto 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·60 do 6·75, owies 5·50 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 6·50 do 7·25, rzepak 12·80 do 13·10 lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 74·—. koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·70 do 7·70, żyto 4·75 do 5·35, jęczmień 5·— do 6·50, owies 5·60 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 6.— do 7·20, rzepak n. 12·70 do 13·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała 48·— do 59 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·35, żyto 5·80 do 6·15, jęczmień 5·75 do 7·—, owies 5·80 do 6·15, groch 6·50 do 11·—, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 10·— do 11·15 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·—, do 74·—, koniczyna biała 31·—, do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Czerniowce, pszenica 6·90 do 7·10, żyto 5·70 do 6·70, jęczmień 5·80 do 6·10, owies 6·— do 6·35, groch 6·— do 10, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 68.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·75 do 12·— zł.

Usposobienie spokojne. Ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedził przedwczoraj wystawiony w *Pavillon des Amateurs* w Praterze model pomnika, jaki ma być wzniesiony w tumie św. Szczepana na pamiątkę wyswobodzenia Wiednia w r. 1683. Monarcha wyraził się z wielkiem uznaniem, zarówno o całości, jak szczegółach pomnika.

Dyrekcya funduszu propinacyjnego na Bukowinie została już mianowaną. W tych dniach zbierze się dyrekcya na pierwsze posiedzenie.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż ze względu na to, że Izba panów będzie musiała, po odroczeniu Izby deputowanych, odbyć kilka jeszcze posiedzeń, formalne odroczenie Rady państwa nastąpi dopiero 25 b. m.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, iż Koło polskie, pomimo, że nie podpisało wniosku posła staroczeskiego, dr. Zuckra, domagającego się językowego równouprawnienia przy najwyższem Trybunale sądowym, przyrzekło popierać solidarnie ten wniosek.

Wedle depeszy *Czasu*, nowele szkolne nie przyjdą w sesyi bieżącej Izby deputowanych na porządek dzienny. Izba panów przekaże je do zbadania komisyi szkolnej.

Z Wiednia donoszą, iż nadzwyczajny kredyt wojskowy, jakiego Rząd zażąda od Delegacyj, nie przekroczy 2 milionów zł. Sprawy wschodnie, zmiany w Belgradzie i Bukareszcie, chcą Węgry w Delegacyach obszernie omawiać.

Giełdy zbożowe Pragi, Miszkowca i Pesztu zawiadomiły, że się wstrzymają od udziału w jesiennym targu zbożowym wiedeńskim, rzekomo w skutek antisemityzmu panującego w Wiedniu.

Węgierski minister sprawiedliwości, Szilagyi, został jednogłośnie wybrany posłem do sejmu w Preszburgu

Cała prasa katolicka w Niemczech reklamuje ponownie zwrot funduszów i dochodów skonfiskowanych przez rząd biskupstwom podczas walki kościelnej; dochodzą one sumy 15 milionów marek.

W Berlinie zanosi się na bezrobocie murarzy, kotlarzy, pokrywaczy dachów, stolarzy, koszykarzy i kamieniarzy: są nadto w toku porozumiewania się między robotnikami wszystkich fabryk w Niemczech względem zaprowadzenia ogólnego streiku.

W 15tu miastach prowincyonalnych świątkuje już przeszło 18.000 murarzy. Strejkujący domagają się głównie podwyższenia płacy.

Liczba strejkujących w Westfalii przenosi 40.000. Z Belgii i Anglii nadchodzą dla nich wsparcia. Wczoraj odbyło się w sprawie zmowy posiedzenie ministerstwa państwowego.

Tegoroczne manewra pruskich korpusów gwardyi odbędą się tego roku na Szląsku. Dzienniki zwracają na to uwagę, iż równocześnie odbywać się będą manewry wojsk niemieckich na Szląsku a rossyjskich w Królestwie Polskiem, a to przy niezwykle licznym udziale żołnierzy wszelakiej broni.

Polit. Corr. zaprzecza stanowczo pogłoskom o projekcie zaręczyn siostry cesarza niemieckiego Wiktoryi, z rumuńskim następcą tronu Ferdynandem.

Z Rzymu donoszą:

Papież każe sobie codzień odczytywać obszerne sprawozdania z kongresów katolickich. Watykan nie czynił żadnego kroku w sprawie małżeństwa królewicza włoskiego z belgijską królewną; ani w Brukseli, ani w Wiedniu nie mieli nuncyusze w tej mierze żadnego polecenia Zaniechanie projektu jest skutkiem opózycyi sfer i prasy katolickiej w Belgii. Królowa Małgorzata podjęła podobno ponownie projekt małżeństwa z najmłodszą siostrą cesarza niemieckiego.

Constans, francuski minister spraw wewnętrznych kazał wersalską mowę prezydenta Carnota wydrukować i we wszystkich gminach republiki rozpowszechnić.

P. Cassagnac popisuje się nowym sensacyjnym pomysłem, ogłasza mianowicie w *Autorité*, że to minister spraw wewnętrznych umyślnie wynajął Perrina, w tym jakoby celu, ażeby przez zamach na Carnota, uczynić prezydenta popularnym. Dzienniki republikańskie krótko, ale z oburzeniem wzmiankują o tym koncepcie.

Marszałek Mac-Mahon przybył osobiście do pałacu Elysée, ażeby wpisać swoje imię pomiędzy składającymi kondolencye Carnotowi. Prezydent polecił podziękować marszałkowi przez kapitana Cordier.

W parlamencie włoskim minęły interpelacye w sprawie afrykańskiej bardzo spokojnie. Rezultat taki przewidywano, pomimo, iż opozycya występowała z kilku wnioskami kategorycznemi. Ostateczne wniosek najskrajniejszy Baccariniego został cofnięty a rządowi pozostawiono wszelką swobodę działania w Massawie. Wojskom nieregularnym, z krajowców złożonym, wydano rozkaz obsadzenia Asmary, na co jak zapewniają zgadza się król Menelik, który się proklamował królem Abisynii. Na tymczasowe zajęcie terytoryum nowego i wzniesienie obwarowań wystarczy suma trzech milionów lirów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Krasiczyn, 10 maja. (*Tel. pryw.*) W stanie zdrowia księcia Adama Sapiehy polepszenie stanowcze. Przypady na mózg ustały, apetyt powraca.

Polepszenie w stanie zdrowia księżnej Leonowej Sapieżyny trwa ciągle.

Wiedeń, 10 maja. Izba deputowanych przyjęła tytuł „najwyższy trybunał sprawiedliwości". Przy tytule „zarząd sprawiedliwości" oświadczył p. Minister sprawiedliwości, że zbada wszelkie podniesione zażalenia i uchyli wykryte niedostatki w sądownictwie. Odparł też p. Minister za rzuty podniesione przez posła Vaszaty'ego przeciw byłemu kierownikowi Ministerstwa sprawiedliwości br. Prażakowi i wziął w obronę austryacki stan sędziowski w obec zarzutów dep. Mengera, którego mowa zresztą odznaczała się przedmiotowością. W końcu na wyrażone życzenie odczytał p. Minister w dosłownem brzmieniu rozporządzenie z dnia 16 stycznia, wy-

dane do prokuratoryj państwowych co do traktowania artykułów dziennikarskich, co Izba przyjęła oklaskami.

Wiedeń, 10 maja. Komunikat zarządu Banku dla krajów koronnych zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby Bank ten stał na czele konsorcyum, które proponowało rządowi węgierskiemu założenie węgierskiego towarzystwa żeglugi na Dunaju. Bank dla krajów koronnych nie robił nikomu takich propozycyj, ani też nie stoi na czele takiego konsorcyum.

Wiedeń, 10 maja. (*Tel. pryw.*) Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisyi kolejowej, przyjdzie pod obrady projekt względem kolei węgiersko-galicyjskiej i węgiersko-zachodniej.

Ogłoszona wczoraj ustawa o domach składowych wejdzie 23 czerwca w życie. W tym przeciągu czasu muszą istniejące domy składowe zastosować się do tej ustawy.

Wiedeń, 10 maja. (*Tel pryw.*) Inżynier cywilny, Uderski i przedsiębiorca budowli, Dobiński, wnieśli do Ministerstwa handlu podanie o zezwolenie na podjęcie przedwstępnych technicznych robót, celem wybudowania kolei lokalnej, o normalnym torze, z Kalwaryi do Bochni. Ta kolej, długości 68 kilometrów, byłaby najkrótszem połączeniem kolei Północnej z koleją Karola Ludwika, i w pierwszym rzędzie miałaby na celu rozwój wywozu kamienia i drzewa z doliny Raby, obfitującej zresztą w inne także bogactwa przyrody.

Wiedeń, 10 maja. Skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnicy zderzył się dzisiejszej nocy na stacyi Pohl kolei Północnej pociąg towarowy ze stojącym w stacyi pociągiem węglowym. Jeden z dozorców bydła został zabity na miejscu, a dwóch konduktorów odniosło ciężkie rany. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. W komunikacyi nie zaszła przerwa.

Wiedeń, 10 maja. Depesza stacyi telegrafu polnego w Plewlii (w Bośnii) donosi, że przedwczoraj, o godzinie 3 min. 33 po północy dało się tam uczuć silne falowate trzęsienie ziemi. Wstrząśnienia trwały 3 sekundy, postępując w kierunku z zachodu na wschód.

Wiedeń, 10 maja. (*Tel. pryw.*) Z Rady zawiadowczej Towarzystwa tramwaju wystąpiło trzech członków.

Peszt, 10 maja. Izba deputowanych uchwaliła fundusz dyspozycyjny.

Na zarzut dep. Pasmandy'ego, iż Węgry otrzymały na wystawie międzynarodowej w Paryżu nadzwyczaj mało miejsca, oświadczył p. Tisza, iż skoro rząd nie mógł wziąć w wystawie oficyalnego udziału, nie mógł też wywierać jekiegokolwiek dalszego wpływu Jeżeli we Francyi przenoszą zboże rossyjskie nad węgierskie, jest to następstwem ogólnego położenia, nie zaś zeszłorocznej enuncyacyi mowcy. P. Tisza zapewnia, iż francuski kapitał tak samo szuka obecnie lokacyi w Węgrzech jak dawniej.

Peszt, 10 maja. (*Tel. pr.*) Natalia przybędzie na dłuższy pobyt do zamku Iranka własności hr. Arenberg.

Praga, 10 maja. (*Tel. pryw.*) Zgromadzenie mężów zaufania Niemców czeskich w sprawie wyborów do sejmu odbędzie się 2 czerwca.

Salzburg, 10 maja. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbył się tu ślub córki zmarłego ministra spraw zagranicznych br. Haymerle z Kazimierzem hr. Ledochowskim.

Berlin, 10 maja. Pod przewodnictwem ks. kanclerza odbyło się wczoraj posiedzenie ministerstwa pruskiego. W kołach parlamentarnych utrzymują, iż na posiedzeniu tem zajmowano się także sprawą bezrobocia w westfalskich kopalniach węgla.

Bochum, 10 maja. (Miasto w regencyi pruskiej Arnsberg). Wczoraj wieczorem zaszło starcie między wojskiem i tłumem ludności. Wojsko użyło broni, przyczem dwóch z tłumu zostało zabitych a kilku ranionych.

Essen, 10 maja. Fabryki Kruppa zapewniły sobie kontraktem potrzebną na przeciąg dwóch miesięcy ilość węgla kamiennego w górnoszląskich i angielskich kopalniach.

Bezrobocie rozszerzyło się na cały rewir esseński; tylko w jednym szybie odbywa się wydobywanie węgla. Cyfrę świątkujących w rewirach dortmundzkim, witteńskim, bochumskim i esseńskim obliczają na 70.000. W rewirach tych wydobywano codziennie 71.000 ton węgla. W kilku zakładach fabrycznych zaprzestano roboty. Zebranie bochumskich świątkujących w liczbie 5.000 uchwaliło jednogłośnie obstawać przy znanych żądaniach (patrz telegram z Bochumu) i nieodstąpić od nich pod żadnym warunkiem.

Essen, 10 maja. *Rhein-Westf. Ztg.* donosi, iż na zebraniu świątkujących górników uchwalono żądać podwyższenia płacy o 15 prc. i siedmiogodzinnego odpoczynku. Na zebraniu powiedziano, iż starano się porozumieć z górnikami Anglii, Belgii i Szląska, co też powiodło się. Że bezrobocie ma charakter międzynarodowy, dowodzi także ta okoliczność, iż między robotnikami rozdawane się pieniądze, które nadchodzą z zagranicy.

Bukareszt, 10 maja. *Agence Roumaine* donosi: W tutejszych kołach oficyalnych nic nie jest wiadomem o rzekomym projekcie małżeńskim następcy tronu, księcia Ferdynanda.

Pogłoska o zaniechaniu robót fortyfikacyjnych ztąd widocznie powstała, iż rząd postanowił wstrzymać te roboty aż do czasu uchwalenia przez senat zezwolonych już w Izbie deputowanych na budowę warowni nadzwyczajnych kredytów, co nastąpi za dni kilka.

Bezpodstawną jest pogłoska, jakoby prymas metropolii miał zamiar podać się do dymisyi, z powodu nieporozumień z ministrem wyznań i oświaty. Prymas pragnie usunąć się do życia prywatnego li ze względu na nadwątlone zdrowie.

Rzym, 10 maja. Izba dep. odrzuciła 278 gł. przeciw 33 gł. wniosek domagający się złożenia parlamentarnej ankiety dla rozpatrzenia administracyi wojennej.

Paryż, Na wielkim obiedzie u prezydenta Carnota było 180 osób, między temi przedstawiciele wszystkich władz i lordmajor miasta Londynu. Podczas obiadu muzyka gwardyi republikańskiej odegrała hymny ludowe wszystkich państw reprezentowanych oficyalnie na wystawie.

Paryż, 10 maja. Książę d'Aumale złożył osobiście prezydentowi Carnotowi życzenia z okazyi szczęśliwego uniknięcia kuli mordercy.

Paryż, 10 maja. *Siècle* donosi, iż zdrowie Boulangera wiele pozostawia do życzenia, a lekarze zalecili mu bezwarunkowy spokój.

Metz, 10 maja. Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii ks. Hohenlohe przybył tutaj wczoraj z sekretarzem i podsekretarzem stanu oraz wszystkimi niemal członkami Wydziału krajowego. Na dworcu kolejowym witała przybyłych rada miejska. Na cześć gości dało miasto w ratuszu wielki bankiet. Pierwszy toast wzniesiony przez namiestnika na cześć cesarza przyjęto z zapałem, poczem obecni odspiewali stojąco hymn pruski. Burmistrz wzniósł toast na cześć namiestnika i członków wydziału krajowego a namiestnik odpowiedział na to okrzykiem na cześć Metzu. Gubernator wojskowy Metzu pił zdrowie Alzacyi i Lotaryngii „które odebrane napowrót kosztem krwi, zostały połączone na wieki z Niemcami". Z powodu przybycia namiestnika i innych gości miasto uroczyście jest przystrojone.

Madryt, 10 maja. Wedle dziennika *Epoca* zanosi się podobno na przesilenie gabinetowe, a to skutkiem różnicy zapatrywań między ministrami skarbu i marynarki w sprawie budowy okrętów wojennych.

Sydeny, 10 maja. Komendant brytyjskiego okrętu wojennego zatknął na wyspach Suwarowa w południowym spokojnym Oceanie flagę angielską.

Londyn, 10 maja. Do *Biura Reutera* telegrafują pod dniem 9 bm. z Zanzibaru: Kapitan Wissmann uderzył wczoraj z oddziałem 900 ludzi, między którymi znajdowało się 200 marynarzy, na licznych Sudańczyków i na obóz czarnych pod Bogamoyo, broniony przez 600 ludzi Po gorącej walce obóz został zupełnie zniszczonym. Czarni stracili 80 w zabitych a 20 dostało się do niewoli. Po stronie oddziału niemieckiego straciło życie około 40 czarnych. Jeden oficer korwety, jeden marynarz, kilku oficerów sztabu Wissmanna odniosło lekkie rany. Buchirowie umknęli.

Londyn, 10 maja. Izba lordów odrzuciła bil, mocą którego miały być zezwolone małżeństwa wdowców z siostrami zmarłych ich żon.

Konstantynopol, 10 maja. Jutro wyjeżdża do Berlina misya turecka złożona z sekretarza sułtana Kiasunbeya i dwóch wyższych wojskowych celem doręczenia cesarzowi Wilhelmowi insygniów orderu Imtiaz, a cesarzowej insygniów orderu *Szefakat*.

Poseł bułgarski Vulkovic wyjedzie ztąd dzisiaj wieczorem na uroczystość rozpoczęcia budowy kolei żelaznej Yaamboli-Burgas.

Wiedeń, 10 maja 1889, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 299.25, Angloaustryackie 130 —, Unionbank 233.20, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 109·—, Renta papierowa ·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—. 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 92·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96 10, Napoleondor 9·43·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 maja 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	206	50	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	233	50	237	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	289	—	293	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	25	101	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	15	104	15
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	65	101	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	65	101	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	50	94	50
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	—	94	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	106	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96	—	97	—
5. Losy miasta Krakowa	26	50	29	—
„ „ Stanisławowa	36	—	38	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	59	5	69
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	67	9	77
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
„ papierowy	1	25¾	1	27¾
100 marek niemieckich	57	75	58	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 maja 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	85.55	85.75
luty-sierpień	85.35	85.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	85.75	85.95
kwiecień-październik	86.05	86.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	136.—	137.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144.—	144.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	147·—	148.—
„ „ 1864 po 100 zł.	180.50	181.—
„ „ 1864 po 50 zł.	181.—	181 70
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151.30	151.90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.35	101.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.10	110 30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	105.50	105.90
Węgier	105.50	105.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.40	129 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298·50	299.–
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	551.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—·—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł.	903.—	905.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2590.	2600.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.75	207.25
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	234.—	234.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	240 50	241 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	107.50	108 --
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.50	192.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	119.50	120.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.75	110.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	91.90	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	94.50	95.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.90	101.10
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.90	101.10
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.75	98.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.90	102.10
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.40	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101 75	102.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.—	101.60
Kolej północna po 100 zł. m. k	100.75	101·25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł 4½ pr.	101.—	101.50
dtto (Jarosław-Sokal)	100.50	101.—
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.50	84.—
z r. 1884	91.20	91.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.75	187.75
Clarego po 40 zł. m. k.	62.75	63.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	27.25	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	26.—	26·50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.50	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	20.75	21.25
„ „ węg. „ po 5 zł.	13 20	13.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	64.25	65.25
St. Genois po 40 zł. m k.	64.—	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	38.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	158.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	42.50	43.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	58.75
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 90	119.25
Paryż za 100 fr.	47.07.50	47.15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarrki men.	5.64.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.44.—	9.45.50
Rossyjski półimperyał	9.72.—	9.74 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 9 maja 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	55
„ „ „ w srebrze	85	95
Renta w złocie	110	—
5 pr. austr. renta marcowa	100	95
Akcye banku austro węgier.	902	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	299	75
Londyn	118	80
Napoleondor	9	42
Dukat cesarski men.	5	64½
100 marek niemieckich	58	—

L. 2991 (3197 2—3)

Dnia 15 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś dnia 19 czerwca 1889 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godz 10 rano, egzekucyjna licytacya 1/5 niewydzielonej części ciała tabularnego wyk. hip. 397 ks. gr. gminy Załucze objętego, dłużnika Iwana Gojana Wasyla własnego, na rzecz Benziona Taubmana pto. 36 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 540 zł wa.

Wadyum 50 zł. 40 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Rozenhek w Śniatynie.

Śniatyn, 20 marca 1880.

L. 1072. (2017 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Pinkasa Schimla w kwocie 43 zł. 3 ct. z przynależytościami, przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż należącej do dłużniczki Eufemii Adamskiej połowy realności pod l. k. 108 i połowy parcel gruntowych oznaczonych l. 112, 271 i 386 w Dubiecku położonych, w dwóch terminach t. j. dnia 21 czerwca i 19 lipca 1889, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład 25 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Artur Pędracki c. k. notaryusz w Dubiecku.

Protokół zastawnego opisania, oszacowania i reszta warunków sprzedaży powyż wymienionych nieruchomości są do przeglądu w tut. registraturze.

Dubiecko, dnia 8 marca 1889.

L. 2996. (1234 2—3)

W dniach 18 czerwca i 18 lipca 1889 o godzinie 10 zrana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna licytacya realności pod n. kon. 77 l. w. h. 90 w Stróżnej, spadkobierców Kazimierza Cieśli własnej, na zaspokojenie 13 rat po 19 zł. 50 ct. i 237 zł. 65 ct. z przynależytościami, Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 895 zł.

Wadyum 88 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Walenty Sorysiewicz.

Ciężkowice, dnia 31 grudnia 1888.

L. 3961. (2147 2—3)

Dnia 9. lipca, dnia 8. sierpnia i dnia 10go września 1889 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności całej l. w. h. 27 w Brzanie dolnej egzekutek Adelajdy Lovason i Izabeli Dunikowskiej własnej, na pokrycie pretensyi Kasy Oszczędności w Tarnowie w kwocie 1860 zł. 12 ct.

Cena wywołania 6775 zł.

Wadyum 670 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Walenty Sorysiewicz w Ciężkowicach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 31 stycznia 1889.

L. 15494. (2880 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu, w celu zaspokojenia pretensyi masy rozbiorowej Towarzystwa galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 181 zł. 3 ct. z przynależytościami odbędzie się dnia 13. czerwca 1889 i dnia 18go lipca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Julii Juszczak wedle wyk. hip. 203, IV. kart. B. poz. 2 i 3 należących, 9/32 części realności pod l. 239 4/4 we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie części te realności tylko wyżej ceny wywołania 526 zł. 29 ct. lub przynajmniej za tę cenę, w drugim zaś nawet niżej ceny wywołania, dla niewiadomych w. a. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 82 zł. 62 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 kwietnia 1889 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Ostrożyński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Sietnicki mianowany został.

We Lwowie, dnia 20 kwietnia 1889.

L. 2292. (3153 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7go czerwca 1889 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 czerwca 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. l. 28 i 7|14 części ciała hip. l. w. 216 ks. gruntowej gminy Żółtańce Senia Kaszuby własnej, na rzecz Franciszka Sikorskiego pto 100 zł.

Cena wywołania 1590 zł a. w.

Wadyum 159 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 18 kwietnia 1889.

L. 4091. (3163 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Grünberga w kwocie 300 zł. z przynal. odbędzie się dnia 13 czerwca i 18 lipca 1889, każdym razem o godzinie 10ej w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużników Izraela Fleischera własnej w Stanisławowie pod l. k. 56¹/₄ położonej, wykazem hipotecznym l. 520 tejże gminy objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1360 zł 57 ct. ale nie niżej 2/3 ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 136 zł. 6 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel.

Akt egzekucyjnego ocenienia, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 17 kwietnia 1889.

L. 3171. (3185 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościań. w likwidacyi w kwocie 14 rat po 9 zł. 75 ct. przeprowadzoną zostanie w dn. 20 maja 1889 i 17go czerwca 1889, każdokrotnie o godzinie 3 po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużników Hrynia Fedor, Dmytra Stańko, tudzież małoletnich Jewki Buczma, Iwana, Fedka, Anny i Horpyny Fedorów własnej, pod l. kons. 19 w Kamionce Krzywe, powiecie rawskim położonej, wykazami hipotecznymi 626, 627 i 628 ks. grun. Kamionka lasowa objętej.

Cena wywołania 218 zł. 50 ct.

Wadyum 21 zł. 85 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub który hipotekę na tej realności po dzień 16go marca 1889 uzyskali, ustanawia się pana Władysława Górkę jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Rawa, 31 marca 1889.

L. 527. (3186 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, 17 rat pożyczkowych w kwotach po 9 zł. w. a. przeprowadzoną zostanie w dniach 20go maja 1889 i 17 czerwca 1889, każdokrotnie o godzinie 3 po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Dańka Peleszko własnej, pod licz. kons. 162 w Hujczu powiecie rawskim położonej, wykazem hip. 462 księgi gruntowej Hujcze w całości, zaś wyk. hip 460 księgi gruntowej Hujcze w połowie, a wyk. hip. 461 tejże gminy w 1/3 części objętej.

Cena wywołania 247 zł. 83 ct.

Wadyum 24 zł. 80 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby hipotekę na tej realności po dzień 5 grudnia 1888 uzyskali ustanawia się pana Władysława Górkę kuratorem.

Reszta warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Rawa, 28 lutego 1889.

L. 3072. (3187 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości 7 rat pożyczkowych i reszty kapitału w kwocie 62 zł. 67 ct. przeprowadzoną zostanie w dniach 20 maja 1889 i 17 czerwca 1889 każdokrotnie o 3ej godzinie po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Fedka Stańko własnej, pod l. kons. 65 w Kamionce Hołe powiecie rawskim położonej wyk. hip. 519 ks. grun. Kamionka Hołe objętej.

Cena wywołania 51 zł. 50 ct.

Wadyum 5 zł. 15 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania jakąkolwiek cenę.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby hipotekę na tej realności po dniu 16 marca 1889 uzyskali ustanawia się pana Władysława Górkę jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Rawa, 30 marca 1889.

L. 3638. (3183 1—3)

W zabudowaniu c. k. Sądu powiatowego w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 9 rat po 15 zł. 94 ct. i reszty kapitału 202 zł. 61 ct. z przynależytościami przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 175 sub rep. 121, 88 w Tużyłowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Witalisa i Heleny Ziabuzińskich własnej, dnia 11 czerwca 1889 o 10 rano także niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 40 zł.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

Kałusz, 22 kwietnia 1889.

L. 750. (2904 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 190 zł. z przyn. na rzecz kasy oszczędności w Bochni przymusową sprzedaż realności l. w. h. 25 gminy katastralnej Wola Batorska objętej a masy spadkowej Jana Siwka własnością będącej

na dniu 17 czerwca i

na dniu 19 lipca 1889,

każdym razem o godz. 10ej rano w biurze sądowem.

Cena wywołania tej realności wynosi 6170 zł.

Wadyum 617 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Gattego c. k. notaryusze w Niepołomicach.

Niepołomice, 11 marca 1889.

L. 751 (2905 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie sumy dłużnej 200 zł. z przyn. na rzecz kasy oszczędności w Bochni przymusową sprzedaż dwóch realności a to l. w. h. 23 gm. kat. Wola Batorska objętej a Macieja Kluby własnej i l. w. h. 25 także gminy katastr. Wola Batorska objętej a spadkobierców Jana Siwka własnością będącej

na dniu 17 czerwca i

na dniu 19 lipca 1889,

każdym razem o godz 10ej rano w biórze sądowem.

Cena wywołania Iej realności wynosi 1420 zł.

Wadyum 142 zł.

Cena wywołania IIej realności wynosi 6170 zł.

Wadyum 617 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem ad actum dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Niepołomice, 12 marca 1889.

L. 268. (3211 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi spadkobierców Izajasza Robinsohna w kwocie 2256 zł. po potrąceniu upłaconej kwoty zł. 1800 w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedanym będzie grunt Pańska Łąka lub Pochodzita zwany w Szarem położony do dłużników Tomasza i Anny Miodońskich należący w dwóch terminach, a to dnia 4 czerwca 1889 i dnia 18 czerwca 1889, każdego razu o godzinie 10ej rano w biórze c. k. Sądziego powiatowego w Milówce

Cena wywołania 6390 zł.

Wadyum 639 zł.

Milówka, 30 marca 1889.

L. 1129. (3188 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 173 zł. 46 ct. przeprowadzoną zostanie w dniach 20 maja i 17 czerwca 1889, każdokrotnie o godzinie 3ej po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja i Fedka Harasymów własnej, pod l. 73 i 31 w Kamionce wołoskiej-Krzywe powiecie rawskim położonej, wyk. hip. l. 648 ks. grun. Kamionka lasowa w całości, zaś wyk. hip. 650 w 2/4 częściach objętej.

Cena wywołania 584 zł.

Wadyum 59 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzy hipotekę na tej realności po dzień 28 listopada 1888 uzyskali ustanawia się p. Władysława Górkę jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Rawa, 2 marca 1889.

L. 17680. (3222 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej Kasy Oszczędności w kwocie 105 zł. z przynależytościami odbędzie się dnia 4 czerwca 1889 i dnia 2 lipca 1889 o godz. 10ej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Maryi Erlich własnej, wyk. hip. l. 57 gminy kat. Knihinin objętej, tamże położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 451 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 45 zł. 10 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellenbogen.

Stanisławów, 16 października 1888.

L. 21617. (3223 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku zaliczkowego stanisławowskiego w kwocie 180 zł. z przyn. odbędzie się dnia 4 czerwca 1889 i dnia 2 lipca 1889 o godzinie 10ej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedora Duonycz własnej, w gminie katastralnej Krechowce w 1/6 części 131 w połowie i 132 w całości, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 423 zł. 33 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 43 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, 27 grudnia 1888.

L. 1355. (3184 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Lejzora Landera, względnie tegoż spadkobiercy małol. Mojżesza Landera w kwocie 150 zł. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 28go maja 1889 i 25go czerwca 1889 zawsze o godz. 11ej rano publiczna przymusowa sprzedaż

a) 3/6 części ciała hipotecznego nr. 28 wykazu księgi gruntowej gminy Lisko i

b) 1/4 części ciała hip. nr. 29 tejże księgi Justyny 1 Domaradzkiej, 2 Baran własnych, przy pierwszym terminie przynajmniej za cenę wywołania, przy drugim także niżej tejże, jednak nie niżej 1/3 wartości tejże.

Cena wywołania ad a) 91 zł. 50 ct., ad b) 45 zł. 25 ct.

Wadyum 1 procent ceny wywołania.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 17 marca 1889.

L. 1659 (3175 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że celem wydobycia wierzytelności Salamona Königsberga, 28 rat po 78 zł. z przyn. odbędzie się w tymże Sądzie obwodowym dnia 3go czerwca 1889 i 8go lipca 1889, każdym razem o godz. 10 rano przymusowy jawny przetarg majętności tabularnej „dwudziesta druga osada Łahodowska“ wedle wyk. hip. l. 385 dłużników Apolinarego Malinowskiego i Katarzyny Fritz własnej, a to na terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także niżej, lecz nie niżej 2/3 części takowej.

Cena szacunkowa i wywołania 1487 zł. w. a.

Wadyum 149 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających, do rąk komisyi przetargowej złożyć się mające.

Resztę warunków przetargu, wyciąg hipoteczny i akta ocenienia, przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamiamy wierzycieli, którzyby po dniu 7go lutego 1889, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, prawa rzeczowe do powyż wymienionej nieruchomości nabyli, lub którymby niniejsza uchwała w niniejszej sprawie zapaść mające uchwały, wcale albo w należytym czasie, doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego równocześnie kuratora p. adw. dr. Wesołowskiego z podstawieniem adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, 30 marca 1889.

L. 68. (3189 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 200 zł. z przyn., przeprowadzą zostanie w dniach 20go maja 1889 i 17go czerwca 1889, każdokrotnie o godzinie 3 po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużniczki małoletniej Paraszki Kuszta własnej, pod licz. kons. 60 w Hołem (Łużkach) powiecie rawskim położonej, wykazem hipotecznym 579 w całości księgi grunt. Hołe, zaś wyk. hipotecz. 559 w połowie objętej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzy hipotekę na tej realności po 27m listopada 1888 uzyskali, ustanowiony kuratorem p. Kuryłowicz c. k. notaryusz.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rawa, 30 marca 1889.

L. 2530. (3210 1—3)

Dnia 12 czerwca i 12 lipca 1889, każdym razem o godzinie 10ej rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Zapałowie położonej, wyk. hip. l. 37 objętej, w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o 13 rat pożyczkowych po 12 zł. i jednej raty 12 zł. 16 ct.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Ignacy Szydłowski w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 marca 1889.

L. 1518 (3190 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 26 czerwca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 35, 41 i 31 w Boberce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Abrahama Brumera własnej na rzecz Eisiga Segel pto. 500 zł. zpn.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 złr.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Teliszewskiego w Turce.

Turka, dnia 15 marca 1889.

L. 3458. (2709 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia pięciu rat po 1359 zł. i reszty kapitału w kwocie 31.607 zł. 71 ct. z przynależytościami na rzecz tarnopolskiej kasy oszczędności, odbędzie się dnia 18go czerwca 1889 i 17 lipca 1889, każdego razu o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 7 egzekucyjna sprzedaż ruchomości dłużnika Lazara Garfeina pod l. 178, 179, 180 w Tarnopolu położonych.

Cena wywołania, poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 53.622 zł. 48 ct.

Wadyum 5360 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 22. stycznia 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi, lub też jakakolwiek późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Leiblingera a p. adw. dr. Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 30 marca 1889.

L. 736 (3165 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Karola i Regi-y Wójcikowej w kwocie 399 zł. 60 ct. w. a. przeprowadzi w dniach 3 czerwca i 8go lipca 1889, każdym razem o godzinie 10ej przed południem egzekucyjną sprzedaż posiadłości l. w.h. 19 w Prokocimie położonej do małol. Franciszka i Teresy Jaglarzów należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 80 złr. wal. astr.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Podgórze, dnia 31 marca 1889.

L. 8119 (3088 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 czerwca 1889 powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 17 lipca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 75 według wykazu hip. 112 w Chłopówce spadkobierców ś. p. Tomasza Jasińskiego własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 219 zł. 25 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Felicyana Polańskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Kopyczyńce, 23 grudnia 1888.

L. 5999. (3154 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 408 zł. z przynależytościami sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realność wiejska pod l. 153 w Ciścu położona, ciała hipotecznego nie stanowiąca, dłużników Jędrzeja Stańcy i Reginy Stańcowej własna, w dwóch terminach 24 maja i 7go czerwca 1889, każdym razem o godz. 10 rano w biórze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz w Milówce p. Józef Kucionowicz.

Milówka, dnia 4 lutego 1889.

L. 720 (3155 3—3)

W dniach 5 czerwca i 3 lipca 1889, o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż powyż realności pod n. k. 11 l. w. h. 19 w Kiełkowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł wa.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 2 kwietnia 1889.

L. 7347. (3087 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 12go czerwca 1889 powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 17go lipca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya 2/3 realności l. 28 według wykazu hipotecznego 319 gminy katastralnej Chorostków Leisora M. Frisz własnej, na rzecz Dawida Leiby Harnisza pto 18 zł. i 38 zł. w. a.

Cena wywołania 486 zł. 66⅓ ct.

Wadyum 48 zł. 66 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejs. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Kopyczyńce, 12 grudnia 1888.

L. 1573. (3081 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Walkera przeciw Janowi Boczulińskiemu i innym o zapłacenie kwoty 19 zł., odbędzie się dnia 7 czerwca 1889 i d. 5 lipca 1889, każdym razem o godzinie 10ej rano w biurze sądowem nr. 20 przymusowa sprzedaż realności wykazu hip. 151 gminy Jaksmanice i połowy realności wyk. hipot. 150 i 4 tejże gminy objętych.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 155 zł.

Wadyum 16 zł.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Berson w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 28 lutego 1889.

L. 1242. (3113 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza niniejszem, że dnia 11 czerwca 1889 i 15 lipca 1889, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się licytacya 3/6 z 8/10 części realności pod l. 128 i 3/6 z całej realności pod l. 29, obu w Mościskach położonych a własność Schulima Kulmann i Chaji Gitli 2 im. Kulmann stanowiących, na zaspokojenie wierzytelności Chaima Billig i Abrahama Kampf w kwocie 650 zł. z przyn.

Na pierwszym terminie, sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim zaś także poniżej ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież akta tej sprawy dotyczące, przejrzeć można w registraturze tusąd.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych obu powyższych realności tudzież dla tych, którymby niniejsza uchwała wcale nie lub zapóźno miała być doręczoną, ustanawia się kuratorem adw. kraj. dr. Samuela Nebenzahla w Mościskach.

Mościska, dnia 12 kwietnia 1889.

L. 6119. (3080 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Dawidowi Beckowi o zapłacenie kwoty 450 zł. odbędzie się dn. 5 czerwca 1889 i dnia 5go lipca 1889, każdym razem o godzinie 10ej rano w biórze sądowem nr. 7 przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 222 w Medyce położonej, wykazu hipot. licz. 246 tej gminy objętej.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Rosenbach.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 28 marca 1889.

Konkursa.

L. 29167 (3160 3—3)

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie są opróżnione trzy posady sług urzędowych z płacą roczną 300 zł. wa. i 25 pr. dodatkiem aktywalnem, ubiorem urzędowym, tudzież z prawem posunięcia na wyższą płacę 350 zł. i 400 zł.

Celem obsadzenia tych posad, ewentualnie opróżnić się mających posad portyera c. k. Namiestnictwa, względnie pomocników sług urzędowych z płacą roczną 250 zł. i 25 pr. dodatkiem aktywalnym (co do portyera także z ubiorem urzędowym) rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że do tych posad mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi posiadający odpowiednie kwalifikacye i zaopatrzeni certyfikatami w myśl ust. p. z d. 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. p. p.

Również nadmienia się, że portyer obowiązany jest pełnić w miarę potrzeby także inne powinności sług urzędowych.

Kompetenci mają wnieść swe podania najdalej do 30 maja 1889 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, wszyscy inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej. Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1) Znajomości czytania i pisania w językach krajowych.

2) Fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie).

Kandydaci na posadę portyera wykazać mają wzrost powyżej minimalnej miary 170 centymetrów.

3) Nieposzlakowanego moralnego zachowania się, a wreszcie

4) Obywatelstwa austryackiego, aspiranci zaś wojskowi mają dołączyć wspomniany wyżej certyfikat wojskowy.

Wszyscy ubiegający się winni w podaniu swem wyraźnie nadmienić czy prosi wyłącznie tylko o posadę sługi urzędowego lub czy w razie nadania tej posady obecnemu portyerowi, względnie pomocnikowi kompetują także o posadę portyera ewentualnie pomocnika sługi urzędowego.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1889.

Upadłości.

L. 4675 (3218 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku kramarza Salomona Schaller i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. Radca Sądu krajowego p. Walter zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Stein.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do 8 czerwca 1889 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 12 czerwca 1889 o 9 godzinie przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 10 maja 1889 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 25 kwietnia 1889.

L. 3581 (3206)

Do dodatkowej likwidacyi do masy rozbiorowej Heniga Schreiera pretensyi przez Józefa Candelpherghera zgłoszonej, wyznaczam termin na dzień 13 czerwca 1889 o 10 godzinie przed południem w tut. sądzie.

Z c. k. sądu obwodowego

Sambor, 4 maja 1889.

L. 5704 (3205)

Stosownie do wniosku protokolarnego kilku wierzycieli masy rozbiorowej firmy braci Atlass w Jarosławiu z dnia 2 maja 1889 odwołuję niniejszem postanowieniem z dnia 18 kwietnia 1889 do l. 3539 na dzień 6 czerwca 1889 wyznaczony termin celem powzięcia uchwały wierzycieli względem wniosku zarządcy masy adwokata dr. Jahla na sprzedaż przez publiczną licytacyę wierzytelności masalnych i wyznaczam w tym celu nowy termin na dzień 16 maja 1889 godz. 4 po poł. biuro nr. 8 i na takowy wszystkich wierzycieli przez poszczególne zawiadomienia i przez edykta zapraszam.

Zarazem oznajmiam wierzycielom, iż p. zarządca masy przedłożył formalny projekt częściowego rozdziału funduszów masy, który bądź u podpisanego, bądź też u p. zarządcy przejrzanym być może, i że wierzyciele mogą w przeciągu dni 10 wnieść u podpisanego komisarza bądź ustnie bądź pisemnie swe zarzuty przeciw temuż projektowi. Na wypadek wniesienia zarzutów do rozprawy w przedmiocie takowych wyznaczam termin na dzień 21 maja 1889 godz. 4 po południu biuro nr. 8.

Przemyśl, 6 maja 1889.

Komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 8[illegible] (3220)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wozików powiatu sądowego Potok Złoty rozpoczynam dnia 27 maja 1889.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się, zgłosić i wszystko przytoczyć co dla dochodzenia lub obrony swych praw za stosowne uznają.

Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego.

W Stanisławowie, dnia 7 maja 1889.

L. 508 (3221)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Snowidów powiatu sądowego Potok złoty rozpoczynam dnia 20 maja 1889.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla dochodzenia lub obrony swych praw za [illegible] uznają.

Komi[illegible] obwodowego.

[illegible]wowie, dnia 7 maja 1889.

Wyroki prasowe.

Zl. 89. (2694)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k.k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1889, Z. 2373 die Weiterverbreitung des 10 und 11 Heftes des im Verlage des Adolf Wolf in Dresden erscheinenden historischen Romanes aus der Gegenwart von R. Frankenburg: „Der Jäger . . ." nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jičin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 April 1889, Z. 2483, die Weiterverbreitung der Zeitschrift:

„Krakonos", Nr. 8 vom 31 März 1889, wegen des Artikels „Jicin na risske rade" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1889, Zahl 1632, die Weiterverbreitung der Roman=Beilage zu der Nr. 73 der in München erscheinenden Zeitschrift „Neue freie Volkszeitung" vom 29 März 1889 nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10 April 1889, Z. 2026, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr" Nr. 1841, vom 6 April wegen des Artikels „Hochfürstliche Noblesse" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 April 1889, Zahl 2353, die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung Nr. 96 vom 6 April 1889 wegen des Artikels „Die Katastrophe von . . . auf der Bühne" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 14 März 1889, Z. 1211, 1241, 1242, 1243, 1292, 1293, 1294, 1295 und 1324, die Weiterverbreitung nachstehender Druckschriften verboten, und zwar:
der in Venedig erscheinenden Zeitschrift „La Venezia" Nr. 59 vom 28 Februar 1889, Nr. 60 vom 1 und Nr. 68 vom 2 März 1889,
der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Das Echo" Nr. 339 vom 28 Februar 1889,
der in Moskau erscheinenden Zeitschrift: „Graždanin" Nr. 47 vom 28 und Nr. 49 vom 18 Februar 1889,
der 1. Beilage zur „Frankfurter Zeitung" Nr. 55 vom 24 Februar 1889 und
der in Petersburg erscheinenden Zeitschrift „Niva" Nr. 8 vom 27 Februar 1889 nach § 64 St. G.; ferner
der in Moskau erscheinenden Zeitschrift: „Russkoje Djelo" Nr. 6 vom 11 Februar 1889 nach § 65 St. G.; endlich
der in Moskau erscheinenden Zeitschrift: „Gazeta" Nr. 7 vom 18 Februar 1889 nach §§ 64 u. 300 St. G.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20448 (3024 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego przeciw Aronowi Paczuk, Jakóbowi Paczuk, Feidze Mariem Paczuk, Szymonowi Kolbuszower nieobjętym masom spadkowym Efroima Teicha, Salomona [illegible]hasch, Markusa Oderki, Jakóba K[illegible]arza i Matisa Klötzel o 70 ct., 3 zł. 4[illegible] ito zawiadamia z miejsca pobytu n[illegible]adom go Szymona Kolbuszowera, iż dla niego został ustanowiony kurator w osobie adw. dr. Ornsteina w Brodach, któremu doręczono uchwałę z dnia 7 lipca 1888 l. 11031 zatwierdzającą przymusową publiczną licytacyę ciała hipotecznego wyk. hip. 959 ks. grunt. gm. Brody objętego, że zatem temuż kuratorowi potrzebną do bronienia praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż inaczej następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.
Brody, dnia 20 grudnia 1888.

L. 785 (3067 3—3)
W skutek zgłoszenia przez Wojciecha Grębskiego prawa własności do ciała hip. l. wyk. 136 w Jodłowy dla Jana Grębskiego zaintabulowanego, wyznaczono do rozprawy termin na dzień 31 maja 1889 o 9 rano i dotyczącą rezolucyę dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Grębskiego przeznaczoną kuratorowi tegoż Maciejowi [illegible] wrzesze z Jodłowy doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 2 marca 1889

L. 441 (3054 2—3)
Na drugą zwyczajną dnia 17 czerwca 1889 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Przemyślu mianowanym został c. k. radca Dworu prezydent sądu obwodowego Pressen przewodniczącym, zaś c. k. radca wyższego sądu krajowego Freyberger, tudzież c. k. radcy sądu krajowego Leszczyński, Skala, Schmidt, Przybylski i sekretarz rady Szechowicz jego zastępcami.
Przemyśl, 1 maja 1889.

L. 1818 (3101 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Karola Eugeniusza 2 im. Sochackiego i Julię Robertę 2 im. Matkowską, iż tus. uchwałami z dnia 26 maja 1888 l. 18448 i 18705 dozwolono intabulacyę Walentego i Marceliny małżonków Hautz za właścicieli części realności pod lk. 157 1/4 we Lwowie położonej na Karola Eugeniusza 2 im. Sochackiego i Julię Robertę 2 im. Matkowską w spadku po ś. p Gabryelu Kostkiewiczu przypadłych i że uchwały te równocześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Sołowijowi, którego zastępcą adw. dr. Lityńskiego zamianowano, doręczone zostały.
We Lwowie, dnia 23 marca 1889.

L. 2425 (3094 2—3)
C. k. Sąd obwodowy rzeszowski w sprawie egzekucyjnej Izaaka Karpfa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Krasinowi pto 14 złr. 50 ct. zawiadamia niniejszem Ignacego Krasina, że ustanowiono dla niego na koszt jego i niebezpieczeństwo kuratora adw. dr. Fechtdegena i wzywa go, aby kuratorowi środki obrony podał lub innego zastępcę sądowi wskazał.
Rzeszów, 18 kwietnia 1889.

L. 3516 (3156 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia wyroku z dnia 8 marca 1889 l. 1715 w sporze drobnostkowym Mojżesza Trachtenberga przeciw Stanisławowi Czubryj pto 36 zł. 80 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Czubryj kuratorem p. adw. dr. Wejdę z Sokala.
O czem się Stanisława Czubryj w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.
Sokal, dnia 29 marca 1889.

L. 3102 (3125 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje w myśl przepisu §. 22 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 dz. p. p. do powszechej wiadomości, że c. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych przez pełnomocnika swego p. Jana Rybczyńskiego wniosła na dniu 3 lutego 1889 do l. 1163 podanie z prośbą o wdrożenie dochodzeń w celu wypośrodkowania gruntów kolejowych w gminach Tarnawa dolna, Czaszyn i Poraż i wniesienie tychże bez ciężarów hipotecznych do wykazu kolejowego kolei pierwszej węg. galic., które to podanie wraz z załącznikami w tusądowym urzędzie ksiąg gruntowych przez interesowanych przejrzane być może.
Lisko, dnia 31 marca 1889.

L. 7634 (3162 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Bronisław Peszkowski mianowany c. k. notaryuszem w Skawinie po wykonaniu w dniu 1 maja 1889 przysięgi dla c. k. notaryuszy przepisanej, zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego.
Kraków, dnia 2 maja 1889.

L. 745 (3127 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce w sprawie Barbary Fiołkowej przeciw Feliksowi Juszczykowi i innym o rozdział wspólnej własności realnej lk. 2 w Suchorabie dla pozostającego w Felsztynie w Królestwie Polskiem Macieja Wojakowskiego ustanawia kuratorem Ignacego Limanowskiego. Wzywa się tedy Macieja Wojakowskiego, aby kuratorowi środków do obrony jego praw służących dostarczył, inaczej bowiem złe skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Wieliczka, dnia 4 kwietnia 1889.

L. 1252 (3097 2—3)
C. k, Sąd powiatowy w Brzesku wzywa posiadacza zaginionego kwitu depozytowego z daty Brzesko, 29 września 1875 przez urząd podatkowy w Brzesku na rzecz Jana Mleczka do art. dep. 3 na złożona kaucyę dzierżawną wystawionego, a mianowicie na złożoną obligacyę indemnizacyjną Galicyi zachodniej nr. 3739 na 500 zł. m. k. i Galicyi wschodniej nr. 31740 na 100 zł. m. k., aby w ciągu jednego roku zgłosił się do tut. sądu i objawił swoje posiadanie w przeciwnym bowiem razie ten kwit depozytowy uznany będzie za nieważny i skutki prawne z tegoż wypływające za zgasłe.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 20 kwietnia 1889.

L. 15501 (3146 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Ludwika Steindl przeciw nieobjętej masie spadkowej po Ewie Sawickiej 2 małż. Raczyńskiej 3 małż. Studzińskiej, względnie tejże niewiadomym z imienia, z życia i miejsca pobytu spadkobiercom, tudzież Feliksowi Raczyńskiemu i Krystynie z Raczyńskich Dersowej jako niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Aleksandra Raczyńskiego i innym o wykreślenie ze stanu biernego depozytu wierzycieli dóbr Okopy sum 692 zł. 23 3/5 kr. m. k. 4/5 części ze sumy 346 zł. 16 3/5 kr. m. k. i 346 zł. 16 3/5 kr. m. k. pod dniem 16 kwietnia 1889 l. 15501 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego pozew uchwałą z dnia 20 kwietnia 1889 l. 15.501 do pisemnego postępowania z poleceniem wniesienia obrony w ciągu 90 dnidekretowany został.
Ponieważ miejsce pobytu wymienionych pozwanych nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Krzyżanowskiego ze substytucyą adw. dr. Lill kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przypisanej przeprowadzoną będzie.
Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.
We Lwowie, 20 kwietnia 1889.

L. 33433 (3121 2—3)
C. k. Sąd krajowy zarządzający na prośbę Szymona Natowicza, jako prawonabywcy Salomona Schmieda postępowanie celem umorzenia wyciągu z książeczki udziałowej Towarzystwa kredyt. dla handlu i przemysłu w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną na 50 zł. w. a. opiewającej nr. 350 wedle twierdzenia proszącego zagubionego wzywa każdego, ktoby ten dokument posiadał, aby go w przeciągu roku okazał, ileże w razie przeciwnym takowy za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym, a wspomniane towarzystwo temuż posiadaczowi na mocy owej książeczki udziałowej nie będzie odpowiedzialnem.
Kraków, dnia 25 stycznia 1889.

L. 4303 (3164 2—3)
C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Byków Gierową, iż c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie zgłosił prawo zastawu dla sumy 168 zł. 92 ct. w. a. z pn., celem wpisania jako „dawny ciężar" na realności pod lk. 72 w Lubli.
Dla pozwanej ustanowiono kuratorem Tomasza Czernickiego, któremu tus. tabularną rezolucyę z dnia 25 lipca 1888 l. 2858 dla niej przeznaczoną doręczono.
Frysztak, 5 listopada 1888.

L. 4082 (3181 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Konrada 2 im. Schuenka, iż przeciw niemu wniósł Mendel Eber skargę o 15 zł. 67 ct., która do rozprawy drobiazgowej na dzień 12 czerwca 1889 o godz. 9 rano zadekretowaną i ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Józefowi Trybulcowi adwokatowi w Bochni doręczoną została.
Pozwany Jan Konrad 2 im. Schuenk winien zatem kuratorowi potrzebnych do obrony świadków udzielić lub też innego pełnomocnika sobie wybrać, gdyż skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisze.
Bochnia, dnia 27 kwietnia 1889.

L. 7471 (3217)
Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku:
A) W gimnazyach: 1. w Brodach 24 czerwca, 2. w Brzeżanach 17 czerwca, 3. w Drohobyczu 26 czerwca, 4. w Jaśle 4 czerwca, 5. w Kołomyi 4 czerwca, 6. w gimnazyum św. Anny w Krakowie 11 czerwca, 6. w gimnazyum św. Jacka w Krakowie 31 maja, 8. w gimnazyum III w Krakowie 31 maja, 9. w gimnazyum akademickiem we Lwowie 1 lipca, 10. w gimnazyum II we Lwowie 1 lipca, 11. w gimnazyum Franciszka Józefa 21 czerwca, 12 w gimnazyum IV we Lwowie 24 czerwca, 13. w Nowym Sączu 12 czerwca, 14. w Przemyślu 11 czerwca. 15. w Rzeszowie 15 czerwca, 16. w Samborze 15 lipca, 17. w Sanoku 21 czerwca, 18. w Stanisławowie 11 czerwca, 19. w Stryju 1 lipca, 20. w Tarnopolu 12 lipca, 21. w Tarnowie 11 czerwca, 22. w Wadowicach 11 czerwca, 23. w Złoczowie 8 lipca.
B. W szkołach realnych: 24. w Jarosławiu 21 czerwca, 25. w Krakowie 25 czerwca, 26. we Lwowie 3 lipca, 27. w Stanisławowie 9 lipca,
C. k. krajowa Rada szkolna.
We Lwowie, 7 maja 1889.

L. 3283 (3214)
Podaniem z dnia 17 kwietnia 1889 l. 3283, które w urzędzie hipotecznym tutej. sądu powiatowego wraz z załącznikami przejrzeć można, wniosło towarzystwo gal. kolei Karola Ludwika prośbę o wydzielenie obszarów gruntowych w gminie Podborce dodatkowo na cele kolejowe nabytych, a to z dóbr Podborce wykaz hip. 47 Filipiny br. Potockiej z parceli grunt. 1431 obszaru 876 kwadratowych sążni — z wykazu hipotecznego 67 w Podborcach gminy tamtejszej z parceli gruntowej 378 obszaru 417 sążni kwadratowych — nareszcie z wykazu hipotecznego 32 Ludwiki z Wisłockich Piotrowskiej, Herscha Chamajdesa, Judes Berg i masy spadkowej Goldy Rubistein z parceli katastralnej 1428/2 obszaru 246 sążni, z parceli katastralnej 1438/3 obszaru 234 sążni i o przydzielenie takowych wolnych od wszelkich długów i ciężarów hipotecznych do karty stanu majątkowego księgi kolejowej towarzystwa gal. kolei żelaznej Karola Ludwika dla linii Lwów-Tarnopol.
Podając wniesienie tej prośby do publicznej wiadomości wzywa zarazem podpisany ck. sąd powiatowy w myśl § 22 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 Dz. u. p. wszystkich tych, którzyby zamierzonem wydzieleniem czuli się być pokrzywdzeni, aby w terminie dwumiesięcznym, który rozpoczyna się z dniem przybicia edyktu za kratkami sądowymi t. j. z dniem 15 maja 1889, a z dniem 15 lipca 1889 upływa zarzuty swe wnieśli.
Przy tem nadmienia się, iż po upływie powyższego terminu wniesione zarzuty bez skutku prawnego pozostać muszą, tudzież, że prawa rzeczowe do gruntów powyższych w dniu przybicia edyktu za kratkami sądowymi, lub później nabyte przy wydzieleniu tych gruntów i wpisaniu do księgi kolejowej wcale uwzględnione nie zostaną.
Winniki, dnia 19 kwietnia 1889.

L. 16201 (3147 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie na podstawie dochodzenia w skutek prośby Wolfa Redlera vel Troedlera de praes. 10 kwietnia 1886 l. 27270 przeprowadzonego, wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Eliasza Redlera vel Troedla urodzonego dnia 21 października 1842 w Żółkwi z małżeństwa ślubnego Wolfa i Etie Redlerów vel Troedlów, który miał potajemnie przed laty 33 dom rodzicielski opuścić i z jakimś nieznajomym z nazwiska furmanem do Czerniowiec celem szukania zarobku pojechać, oraz wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu tegoż zaginionego wiadomość mieli, aby o tem tut. sądowi lub ustanowionem dlań w osobie tutej. adw. dr. Nathansohna kuratorowi donieśli w przeciągu jednego z dniem 15 maja 1889 kończącego się roku, gdyż po upływie tego czasu na ponowne żądanie Wolfa Redlera vel Troedla tenże Eliasz Redler vel Troedler za zmarłego uznanym będzie.
We Lwowie, 4 maja 1889.

Doniesienia prywatne.

L. 4650 (3215)

Konkurs

Dyrekcya galic. Towarzystwa ziemskiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę oficyała z roczną stałą płacą 1200 złr. dodatkiem aktywalnym 500 złr. rocznie i z prawem do dwóch pięcioleci po 150 złr. i z prawem do emerytury.
Ubiegający się o posadę oficyała mają podania swoje najdalej do 24 maja b. r. wnieść do Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i w nich nastpujące okoliczności udowodnić:
1. miejsce urodzenia, wiek, stan i religię;
2. dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego;
3. jakie nauki odbyli;
4. że z dobrym postępem ukończyli egzamin z rachunkowości i utrzymania ksiąg rachunkowych tudzież że są biegli w rachunkach.
Z Dyrekcyi gal Towarzystwa kred. ziemskiego
We Lwowie, dnia 6 maja 1889.

L. 3505 (3171 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W skutek reskryptu wysokiego Wydziału krajowego z 26. kwietnia b. r. l. 17679 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę zarządcy przy szpitalu powszechnym w Kołomyi z płacą roczną 500 złr. a. w. wolnem pomieszkaniem, opałem i oświetleniem.
Posada nadaną będzie na rok pierwszy prowizorycznie.
Ubiegający się winni przedłożyć prócz świadectw zdrowia, moralności i pełnoletności, dowody znajomości języków krajowych, tudzież niemieckiego, obeznania z administracyą szpitalną i rachunkowością.
Po zamianowaniu winien zarządca złożyć bezwłocznie w kasie miejskiej kaucyą równającą się jednorocznej płacy.
Podania wnosić należy do Zwierzchności miejskiej najdalej do dnia 31go maja 1889.
Zwierzchność miasta
Kołomyja, dnia 2 maja 1889.

Konkurs. 3150

Magistrat miasta Przeworska ogłasza, że posada weterynarza miejskiego w Przeworsku z płacą roczną 300 złr. i wolną pozaurzędową praktyką z dniem 1 czerwca 1889 jest do obsadzenia.

Kompetenci winni podania należycie udokumentowane do dnia 15 maja 1889 r. wnieść do tutejszego magistratu.

Przeworsk, dnia 4 maja 1889.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.